CZYTELNIA PRASY w Białymstoku

Święto „Trybuny Ludu"

W Warszawie zakończył się dwudniowy festyn „Trybuny Ludu", jeden z ważnych punktów obchodów święta organu KC PZPR.

Na estradach wzdłuż lewego brzegu Wisły występowały zespoły folklorystyczne, kabaretowe, młodzieżowe, teatry dziecięce. Swój dorobek prezentowali przedstawiciele Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Uczestnicy festynu mieli okazję wysłuchania recitali znanych artystów warszawskich oraz prezentacji piosenki aktorskiej i autorskiej.

W ponad 300 pawilonach, kioskach i stoiskach firmowanych przez 50 organizacji handlowych można było kupić atrakcyjne towary oraz coś smacznego do jedzenia. Wszyscy chętni mogli spróbować szczęścia kupując losy loterii „Festynka", której głównymi nagrodami były samochody — „maluchy", telewizory kolorowe i komputery.

W czasie festynu wręczono tegoroczne nagrody redakcji „TL". Już od 15 lat tradycyjnie przyznawane są one ludziom wielkiej pasji, wyróżniającym się w wielu dziedzinach twórczości i działalności polityczno-społecznej. Nagrodami wyróżniono indywidualnie 24 osoby oraz 12 zespołów.

Nagrodę zespołową przyznano m.in. ruchowi ekologiczno-pokojowemu młodzieży „Wolę być". W gronie laureatów znalazł się także zasłużony trener piłki nożnej **Kazimierz Górski.** (PAP)

Słubice kontra Pisz

Niech zwycięży lepszy

(TELEKSEM OD NASZEGO WYSŁANNIKA)

Kilka tysięcy osób zgromadziło się na placu przed Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Piszu, aby w kolejnej edycji Telewizyjnego Turnieju Miast dopingować swoich reprezentantów rywalizujących z zawodnikami ze Słubic leżących na przeciwnym krańcu Polski.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 10 programem dla dzieci „młodość o poranku" prowadzonym przez **Danutę Dziupińską** i **Stanisława Wolnego** vel Dyzia z Wrocławia.

Mieszkańcy Pisza oczekiwali jednak przede wszystkim na sportowe zmagania. Wzięły w nich udział dwie rodziny — państwa **Choinów** ze Słubic i państwa **Cichych** z Pisza. Walka w licznych konkurencjach — od skręcania szafek kuchennych poczynając do meczu piłki nożnej czy też na szyciu kończąc — była bardzo twarda, ale sportowa. Zakończyła się remisem.

W późnych godzinach popołudniowych rozegrano turniej „Potyczki zawodowe", zaś wieczorem — „Potyczki kulturalne".

Ciąg dalszy na str. 2



Fot. ZB. ŁUPIŃSKI

Finał 59 MTP

Dobre interesy w Poznaniu

Wczoraj zakończyły się 59 Międzynarodowe Targi Poznańskie. Według opinii polskich i zagranicznych ich uczestników — ta centralna ekspozycja polskiego handlu zagranicznego i naszej gospodarki — stanowiła reprezentatywny obraz zdolności eksportowych polskiego przemysłu. Oferta okazała się interesująca dla partnerów z całego świata, którzy w tych dniach odwiedzili Poznań. Te pozytywne oceny i opinie wyrażali zarówno członkowie 21 oficjalnych delegacji rządowych na MTP, jak również reprezentanci sfer przemysłowo-handlowych, w tym blisko 20 delgacji izb przemysłowo-handlowych, a także kupcy, którzy nawiązali nowe kontakty i podpisali wiele wartościowych porozumień eksportowo-importowych i kooperacyjnych.

Intensywne kontakty i rozmowy, mnogość podpisanych umów potwierdzają opinie, że tegoroczne targi miały wy-

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 143 (11 138) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 22.06.1987 r. Wydanie 1 Cena 10 zł

W Podlaskiej Jednostce WOW...

Na przysiędze nie roń łez

INFORMACJA WŁASNA

Zakończył się właśnie wstępny etap szkolenia żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową w Podlaskiej Jednostce Wojsk Obrony Wewnętrznej w Białymstoku.

Młodzi chłopcy, którzy jeszcze niedawno patrzyli na świat „cywilnymi" oczami — okrzepli, spoważnieli, słowem — dojrzeli do tego, by świadomie wziąć na swoje barki trudny i zarazem zaszczytny obowiązek obrony ojczyzny. Przyszła pora na tradycyjną żołnierską przysięgę. Jej rota w koszarach PJWOW zabrzmiała w sobotę (20 bm.), a przy okazji cała jednostka zaprezentowała się w pełnej gali.

A było też przed kim! Zgodnie ze starym obyczajem licznie stawili się na zaproszenie dowódcy — ppłk. dypl. **Stanisława Bryndzy** rodzice jego młodych podkomendnych. Obecni byli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych miasta z I sekretarzem KM partii — dr. **Józefem Kowalczykiem** i przewodniczącym MRN — **Jerzym Kuźmińskim.** Nie zabrakło harcerzy z Białostockiego Hufca ZHP, noszącego imię żołnierzy Wojsk Obrony

Ciąg dalszy na str. 3

Seminarium I sekretarzy KW PZPR

W dniach 19—20 bm. w Serocku k/Warszawy, pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR **Wojciecha Jaruzelskiego**, odbyło się seminarium I sekretarzy KW PZPR. Omówiono sposoby upowszechniania i wdrażania uchwał IV Plenum KC PZPR oraz zapoznano się z zaawansowaniem dyskusji nad założeniami II etapu reformy gospodarczej.

W seminarium uczestniczyli członkowie Sekretariatu i kierownicy wydziałów KC PZPR. (PAP)

„Dni Morza '87"

Złożeniem wieńca pod pomnikiem „Ludzi Morza" w porcie gdyńskim rozpoczęły się 20 bm. tegoroczne obchody „Dni Morza".

Imprez z okazji „Dni Morza '87" — społecznych, kulturalno-widowiskowych, sportowo-rekreacyjnych odbędzie się na Wybrzeżu Gdańskim w sumie 87. Do najciekawszych należeć będzie młodzieżowy festyn morski na sopockim molu, XI ogólnopolski festiwal pieśni o morzu w Wejherowie oraz jubileusz 50-lecia ORP „Błyskawica". Z tej okazji odbędzie się zjazd byłych członków załogi niszczyciela. (PAP)

Demonstracje w Korei Płd.

Policja południowokoreańska aresztowała w niedzielę wielu uczestników antyrządowej demonstracji, która odbyła się w portowym mieście Pusan.

W Seulu do akcji przeciwko grupom demonstrantów domagającym się obalenia rządu Czon Du Hwana użyto pałek, gazów łzawiących oraz armatek wodnych. Wiele osób odniosło obrażenia.

(PAP)

Jak udoskonalić mechanizmy gospodarki

Za czym się opowiadają na co nie godzą się związkowcy

W Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi spotkali się 20 bm. przewodniczący związków zawodowych z największych zakładów pracy całego kraju, by przedyskutować kierunki urzeczywistniania reformy gospodarczej.

Było to już czwarte tak reprezentatywne spotkanie związkowców poświęcone rozmowie o stanie i perspektywach gospodarki. Podobnie jak poprzednie — w hucie Baildon, w Zakładach Mechanicznych im. Nowotki i w zakładach „H. Cegielski" — potwierdziło, **że ruch zawodowy upatruje w radykalnej i konsekwentnej reformie gospodarczej jedyną szansę dla kraju i ludzi pracy.**

Ciąg dalszy na str. 2



Fot. ZB. ŁUPIŃSKI

Tłoczno przy Kawaleryjskiej

Białostocki jarmark nabiera rozpędu

▼ SPÓŁDZIELCY ŚWIĘTUJĄ ZA LADĄ ▼ ATRAKCJE W KAŻDEJ DOSTAWIE

INFORMACJA WŁASNA

Wprawdzie białostoccy spółdzielcy liczyli się z zainteresowaniem, jakie wywoła zorganizowany przez nich wielki jarmark na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej, lecz życie przerosło oczekiwania. W sobotę na długo przed godziną jedenastą zapełnił się miejscowy parking i zaludniły wiodące w kierunku pawilonów alejki. Doszło do tego, że miast o jedenastej, imprezę rozpoczęto z godzinnym wyprzedzeniem.

Przypomnijmy, że okazją do jej zorganizowania jest obchodzony w tym roku po raz 65 Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Ta forma gospodarowania ma w naszym regionie spore tradycje. W Białostockiem na przykład działa na zasadach prawa spółdzielczego 327 zakładów gastronomicznych, 182 — wytwórcze, blisko dwa tysiące sklepów, prawie cały skup płodów rolnych i ponad dwa tysiące zakładów usługowych. Obroty przekraczają rocznie 170 mld złotych. Wśród towarów, wyrobów i usług trudno znaleźć takie, które nie przechodzą przez spółdzielcze lady i warsztaty. Nic więc dziwnego, że i spółdzielcza oferta na świątecznym jarmarku (wartości pół miliarda) obejmuje przysłowiowe mydło i powidło. Wzbogaca

Ciąg dalszy na str. 2

GIT w Suwalskiem

Chronić środowisko za wszelką cenę

INFORMACJA WŁASNA

Olecko potrzebuje oczyszczalni ścieków. Fakt ten nie stanowi dla nikogo nowiny. Są one niezbędne w wielu miastach nie tylko woj. suwalskiego. Tutaj wszakże starania idą w parze z czynami.

Na ten cel przeznaczono nawet 8 mln zł — nagrodę za zdobycie w 1985 r. tytułu wicemistrza w ogólnopolskim konkursie „Mistrz Gospodarności". Dzięki dodaniu ich do uzyskanych z województwa środków stało się możliwe wyprostowanie odcinka rzeki, niwelacja terenu pod przyszłą oczyszczalnię, oraz realizacja innych prac przygotowawczych. Rozpoczęcie głównej inwestycji przewiduje się w 1990 r. Niewątpliwym bodźcem do tych poczynań jest duża degradacja wód jeziora Olecko Małe, mającego połączenie z Wielkimi Jeziorami Mazurskimi. Tego wszystkiego dowiedzieli się inspektorzy Inspekcji Terenowej Urzędu Rady Ministrów **Alicja Gzyl** i **Zdzisław Sobieracki**, kontrolujący przestrzeganie zasad ochrony środowiska w Olecku.

Niewielka poniemiecka oczyszczalnia przyjmuje obecnie ok. 4 tys. m sześc. ścieków na dobę, chociaż kiedyś jej możliwości obliczono na nieco ponad tysiąc m sześc.

— Miasto stale się buduje, a oczyszczalnia ciągle ta sama. Oprócz włączania silników i sprężarek wszystko robić tu trzeba ręcznie — mówi pracownik oczyszczalni **Adam Kulis.**

W osadnikach powierzchnia szarobrunatnej bryi sporo poniżej widocznej na ścianach mokrej linii, lecz i tak korytka odpływowe są podtopione.

— Przecież praktycznie to już nie oczyszcza — Z. Sobieracki przechyla się przez barierkę.

Najbardziej uciążliwe zakłady w mieście to rzeźnia eksportowa Zakładu Gospodarczego WZGS i mleczarnia.

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Kolejna próba w Nevadzie

** WASZYNGTON — W sobotę na atomowym poligonie doświadczalnym na pustyni Nevada Stany Zjednoczone dokonały ósmej w tym roku podziemnej próby atomowej. Próba ta ma służyć rozwojowi nowych systemów broni, a siła wybuchu wynosiła poniżej 20 kiloton.*

Papież uda się do Austrii

** WIEDEŃ — W dniach od 24 do 27 czerwca 1988 roku w Austrii przebywać będzie z drugą swą wizytą w tym kraju papież Jan Paweł II. Pierwsza miała miejsce w 1983 roku, kiedy odbywały się też uroczystości 300-lecia odsieczy wiedeńskiej.*

Orędzie patriarchy Pimena

** MOSKWA — W niedzielę w katedralnym Soborze Bogojawleńskim w Moskwie ogłoszone zostało orędzie patriarchy Moskwy i Wszechrusi, Pimena i Świętego Synodu adresowane do wszystkich wiernych rosyjskiego kościoła prawosławnego z okazji tysiąclecia chrztu Rusi.*

„Interfashion 87"

** ŁÓDŹ — Przez blisko tydzień trwały międzynarodowe targi odzieży, tkaniny, dziewiarstwa i wyrobów skórzanych „Interfashion 87".*

Na targach sprzedano wyroby polskiego przemysłu lekkiego za blisko 47 mln dolarów i prawie 28 mln rubli. Dokonano też zakupów surowców, chemikaliów i półproduktów — za ponad 4 mln dolarów i przeszło 17 mln rubli.

Starcia w Pendżabie

** PEKIN — W stanie Pendżab doszło do poważnych starć policji z muzułmańskimi demonstrantami. Przyczyną zajść było aresztowanie jednego z muzułmańskich przywódców duchowych. Demonstranci ostrzelali interweniujących policjantów z broni maszynowej i obrzucili materiałami wybuchowymi. Dwie osoby zginęły.*

Antyterrorystyczna demonstracja

** MADRYT — Na apel wszystkich partii politycznych reprezentowanych w autonomicznym parlamencie katalońskim około 70 tysięcy mieszkańców Barcelony wzięło w niedzielę udział w marszu milczenia na znak protestu przeciwko trerroryzmowi.*

Demontracja ta odbyła się w 48 godzin po zamachu na dom towarowy Hipercor w centrum Barcelony, co spowodowało śmierć 17 osób.

(opr. jz)



Gdzie jest ten właściwy kierunek? O, tam! Białostocka „czwórka" w terenie orientuje się na piątkę. Nic dziwnego, że zwyciężyła w turnieju. Fot. HSI —A. KOZŁOWSKI

Harcerski turniej

Ci, którzy sztandaru strzegą

INFORMACJA WŁASNA

Przedsmak obozowych trudów i radości mieli w piątek, sobotę i niedzielę harcerze Białostockiej Chorągwi ZHP, którzy wzięli udział w Turnieju Drużyn Sztandarowych. W okolicy Białegostoku wyrosło miasteczko namiotowe, w którym zamieszkali najsprawniejsi druhowie (i druhny), którzy wygrali współzawodnictwo w swoich hufcach. Wnet pojawiły się polowe kuchnie, pomysłowe zdobnictwo, rozległ się śpiew. I natychmiast atak rozpoczęły... komary.

Najlepszym owady dokuczały mniej, bowiem cała rywalizacja odbywała się w ruchu, biegu... w tempie. Trzeba się było wykazać niejada sprawnością na torze przeszkód, poradzić sobie z czołganiem, opatrywaniem ran, przejść po linie nad potokiem. Oczywiście, bez umiejętności posługiwania się mapą i kompasem nikt nie mógł liczyć na sukces. Wiedza harcerska — historyczna i praktyczna również była punktowana, jak też sprawność... kulinarna. Harcerze mieli przygotować jak najbardziej wyszukane potrawy z ziemniaków. Najwyraźniej z tym zadaniem uporali się pomyślnie, skoro wszyscy zdrowo powrócili do domów.

Nie brakowało innych, już mniej męczących atrakcji. Do takich należały m.in. pokaz skoków spadochronowych sportowców z Aeroklubu i spotkanie „Wszystko za wszystko" z nimi, ogniska i

Ciąg dalszy na str. 3

Wczoraj na autogiełdach

Tandem za 20 tys. zł

INFORMACJA WŁASNA

Pojawiła się liczna grupa osób oferujących ogumienie. Tym razem nie są to całkiem nowe opony. Widać na nich dość wyraźnie ślady użytkowania i dlatego być może **ceny wywoławcze nie różnią się od tych, jakie obowiązują w sieci handlowej na nowe produkty „Stomilu". W granicach siedmiu tysięcy** można też zapłacić za nada-

Ciąg dalszy na str. 2

Gwałtańskie zakłócenie procesji w Korycinie

Granatem w wiernych

INF. WŁ. W miniony czwartek, 18 bm. około godz. 11 z kościoła parafialnego w **Korycinie** ruszyła główną szosą (Białystok—Augustów) procesja Bożego Ciała. Po 20 minutach, gdy przednia część procesji wraz z baldachimem skręcała właśnie w boczną ul. Białostocką, od strony Białegostoku nadjechał samochód osobowy „mazda" w którym siedziało dwóch młodych ludzi.

Kierowca w sposób wyraźnie złośliwy usiłował wjechać w tłum idących spokojnie, w podniosłym religijnym nastroju wiernych, używając przy tym klaksonu. Niektórzy próbowali mu wyjaśnić, że powinien zaczekać kilka minut aż procesja przejdzie, ale to nie skutkowało. Przed napierającym bez pardonu samochodem musieli się rozstępować. W końcu auto przejechało i zatrzymało się w niewielkiej odległości od centralnego punktu procesji, kierowca wysiadł z auta i... rzucił po ziemi w stronę tłumu jakiś ciemny okrągły przedmiot, w którym ludzie z przerażeniem rozpoznali granat. Nietrudno sobie wyobrazić reakcję. **Zaczęła się panika. Uczestnicy procesji w popłochu i** z krzykiem rzucili się do ucieczki. Na szczęście, było to na otwartej przestrzeni, więc nie doszło do stratowania kogoś czy obrażeń. Wszystko to trwało dosłownie kilkanaście sekund, gdyż jeden z mężczyzn, wykazując refleks i zimną krew, błyskawicznie podbiegł, chwycił granat i odrzucił go na pobliskie pole. Każdy uciekał i krył się gdzie mógł. Moment jeszcze trwało dramatyczne oczekiwanie: wybuchnie — nie wybuchnie?

Nie wybuchł!

Tymczasem kierowca „mazdy" natychmiast odjechał w kierunku Augustowa. Ludzie oprzytomnieli:

Ciąg dalszy na str. 3

Stolica ulicznych band

Los Angeles stało się „stolicą ulicznych band" Stanów Zjednoczonych. Ludność drugiego pod względem wielkości miasta USA jest terroryzowana przez 400—500 przestępczych grup, liczących łącznie ok. 50 tys. ludzi. W tym roku dokonały one już ponad 300 zabójstw, czyli o 80 proc. więcej niż w całym ubiegłym roku.

Główna część przestępstw związaną jest z narkotykami, gdyż główny ośrodek handlu kokainą w USA przeniósł się z Miami do Los Angeles. Zorganizowana przestępczość stwarza bezpośrednie zagrożenie dla ludności całej Kalifornii. (PAP)

Nie przegadać reformy

Dyskusja nad założeniami II etapu reformy gospodarczej koncentruje się zwykle na sprawach ekonomicznych, odsuwając niejako na drugi plan aspekty społeczne. Problemy te są też głównym tematem rozmowy z wicepremierem, przewodniczącym Komitetu Rady Ministrów ds. Realizacji Reformy Gospodarczej — Zdzisławem Sadowskim.

— II etapowi reformy towarzyszą dwie krańcowe opinie: że będzie to „cudowny lek" na nasze problemy gospodarcze bądź, że reformy należy się bać. Która z nich jest bliższa prawdy?

— Żadna z nich. Na pewno nie będzie to cudowny lek. Nie ma cudownych leków w gospodarce. Sukcesy ekonomiczne osiąga się tylko i wyłącznie drogą pracy i wysiłku całego społeczeństwa. Natomiast bać się też nie ma czego. Pogląd taki głoszą najwyżej ci, co się boją pracy lub odpowiedzialności.

Oprócz obaw przed reformą, występuje też sceptycyzm, który wyraża innego rodzaju obawę: że nie osiągniemy w II etapie takiego przełomu, jakiego się pragnie. Oczywiście przełom sam się nie dokona. Aby go osiągnąć, trzeba zapewnić rozwój przedsiębiorczości i wzrost aktywności o co przede wszystkim chodzi w reformie. Trzeba też zdecydowanie działać w kierunku zmian struktury gospodarczej kraju.

— Czy stać nas na wspólny wysiłek w jednym kierunku? Historia dowodzi, że nie raz nasz naród stać było na taką zwartość. Czy tym razem będzie podobnie? Jak to osiągnąć? Są to główne pytania.

Na razie mamy rozproszenie poglądów. Jest wiele czarnowidztwa, z którego nic nie wynika poza destrukcją psychiczną. Nie rozumie się tego, że reforma to proces leczenia gospodarki, który musi się odbywać na żywym organiźmie, spełniającym bez żadnej przerwy wszystkie swoje życiowe funkcje. Niczego nie można przerwać. Krytykuje się reformę za to, że te funkcje są często źle spełniane. Wadliwie odczytuje się sens II etapu reformy. Drugi etap to nie zmiana koncepcji kierunkowej reformy, to tylko następny okres jej wdrażania, który powinien odznaczać się pełną konsekwencją i skutecznością.

Nie widzę innej wizji kierunkowej, która byłaby konkurencyjna wobec naszej reformy. Są oczywiście zwolennicy wprowadzenia gospodarki wolnorynkowej, ale jest to wizja — można powiedzieć — dziecinna. Historia się nie cofa.

— Reforma, aby była wdrożona, musi mieć społeczną akceptację. Jak chcemy ją praktycznie osiągnąć? Sam fakt opublikowania do dyskusji „tez" nie jest jeszcze wystarczającym czynnikiem i argumentem służącym przekonaniu społeczeństwa? A może reformę wdrażać obok niego, na zasadzie „kadrowej" — stworzyć

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane; temperatura maksymalna od 23 do 25 st. C, minimalna: od 7 do 9 st. C; wiatr słaby, okresami umiarkowany z kierunków wschodnich.

JUTRO — nadal ciepło, możliwe burze.

IMIENINY: Flawiusza, Paulliny.

(nit)

GIT w Suwalskiem

Ciąg dalszy ze str. 1

Niekiedy ścieki w oczyszczalni nabierają czerwonej barwy.

— W rzeźni twierdzą, że krew zbierają, a do oczyszczalni trafiają popłuczyny. Ani ten zakład, ani mleczarnia nie mają własnych podczyszczalni — mówi kierownik miejscowego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji — **Anastazja Kowalewska.**

Olecka rzeźnia eksportowa znana jest wśród zachodnich kontrahentów. O kontaktach z Krajem Kwitnącej Wiśni świadczą nie tylko barwne kalendarze na ścianach pokoju kierownika. Przy stole dwóch młodszych specjalistów z japońskiego koncernu, nadzorujących wysyłkę towaru, dyskutuje nad barwnymi zdjęciami, przedstawiającymi połacie mięsa. Na biurku — przywiezione na próbę francuskie rękawice przypominające rycerską kolczugę.

— Budowę podczyszczalni mamy w planach. Zleciliśmy wykonanie dokumentacji, lecz na niektóre urządzenia zamówienia będą przyjmowane dopiero za 2 lata. Po prostu w kraju jeszcze się ich nie produkuje — zwierza się z problemów dyrektor Zakładu Gospodarczego WZGS — **Edward Pawełko.**

Na dziedzińcu z czeluści otwieranych studzienek i osadnika bucha para (niedawno zakończono ubój). Czyści się je raz na tydzień.

— Stanowczo za rzadko. Dlatego nie spełniają właściwie swojej funkcji — orzeka inspektor.

Efektem jest mandat nałożony na odpowiedzialnego pracownika. Do końca września trzeba również wykonać powstrzymujący zanieczyszczenia syfon na wylocie osadnika.

W OSMlecz. nie stwierdzono rażących uchybień. Usunięciem niewielkiego bałaganu na składowisku żużlu zajęto się natychmiast. Nieobecność sprzedawcy serwatki okazała się chwilowa. Jedynie w kotłowni zalecono zamontowanie na wychwytujące pyły cyklony, rękawów workowych i zbiorników.

Domeną Alicji Gzyl jest ochrona powietrza. Przyjrzała się bliżej kotłowniom Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej i Montaży Budownictwa Rolniczego. Większość kotłów w bazie w Zielonówku była w trakcie remontu. Pani Alicja opukuje kijem ściany cyklonów, sprawdza prawidłowość usuwania pyłów, zagląda w paszczę pieca. Ręce ma czarne od sadzy.

Skutek tych poszukiwań to znalezienie nieszczelności w jednym z cyklonów odpylających. Musi zostać usunięta najpóźniej następnego dnia. Do końca lipca trzeba uruchomić nie działający analizator zawartości tlenu w spalinach. W kotłowni w bazie w Olecku zabrakło zapisu na taśmie rejestrującej zawartość w spalinach dwutlenku węgla.

Natomiast zajrzenia do planu wymagało rozwiązanie wątpliwości dotyczących ułożenia przewodów odprowadzających ścieki i znalezienia właściciela osadnika piaskowego. Do znajdującego się na placu zajezdni elckiego Transrolu zbiornika przyznawał się bowiem zarówno jej kierownik jak i majster sąsiadującego PPPiMBR. Okazało się jednak, że ostatnia firma swój piaskownik ma realizować dopiero w br.

Plamy oleju na powierzchni wody wypełniającej w części osadnik oraz chwasty wymownie wskazywały, że nie był on czyszczony od bardzo dawna.

Kierownik zajezdni — **Konstanty Dzienisiewicz** zapewniał, że ślady oleju na kratce ściekowej studzienki pochodzą z pozostawionej tam cysterny i podnośnika hydraulicznego, nie są zaś efektem bezmyślności kierowców.

Otwarcie studzienek przed warsztatami wymagało użycia dziesięciokilogramowego młota.

— Widzi pan — są czyste — podkreślał pochylony nad nimi kierownik.

— Tu nikt nie zaglądał od lat — usłyszał odpowiedź inspektora. Niby jest urządzenie, które jako tako mogłoby środowisko chronić, ale tu nikt nie wie jak to eksploatować — rzuca gorzką refleksję Z. Sobieracki.

— Czy ktoś z centrali w Ełku zwracał uwagę na potrzebę ochrony środowiska? Nie, jak tu jestem — od początku powstania zajezdni w 1975 r. — nikt z dyrekcji nie wspomniał o czymś takim — marszczy w namyśle brwi K. Dzienisiewicz. W ogóle po raz pierwszy spotkałem się z taką kontrolą.

Widocznie dyrekcji Transrolu w Ełku transportowe interesy i pogoń za częściami zamiennymi wszystko inne już przesłoniły.

Kierownik zajezdni, a także dyrektor PPPiMBR za ujawnione zaniedbania zapłacili mandaty.

— Wam za mandaty mówią nawet „dziękuję". Kiedy zaś my wskazujemy na zaniedbania i karzemy — tyle jest gadania, narzekania — kwituje scenę w gabinecie dyrektora PPPiMBR towarzysząca członkom Inspekcji Terenowej pracownica Wydziału Ochrony Środowiska suwalskiego UW.

☆

Urząd Miasta i Gminy w Olecku stara się dbać o czystość w mieście. Raz w miesiącu odbywają się kontrole stanu sanitarnego, raz na kwartał kontrole w zakładach sprawdzające przestrzeganie przepisów ochrony środowiska. Na zlecenie urzędu miejscowe laboratorium Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Suwałkach dokonuje analizy ścieków z najbardziej uciążliwych zakładów. By zapobiec powstawaniu dzikich wysypisk śmieci wiosną na osiedla domów jednorodzinnych wystawiono kontenery. Od 4 lat, z różnym co prawda skutkiem, realizowany jest długofalowy program estetyzacji miasta. To tylko część zabiegów mających na celu uchronienie otaczającego środowiska przed negatywnymi skutkami cywilizacji. Zdobyło to uznanie inspektorów IT.

— **Suwalskie, pomimo istniejącego niewielkiego przemysłu to jeszcze oaza względnej czystości. Te zielone płuca — ważne dla całej Polski — musimy chronić za wszelką cenę** — podkreśla A. Gzyl. (jn)

46 rocznica napaści na ZSRR

22 czerwca mija 46 rocznica napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR. Wojna stała się wielką próbą trwałości radzieckiego ustroju socjalistycznego, całego wielonarodowościowego państwa oraz wielkim doświadczeniem narodu. W czasie wojny kraj stracił prawie jedną trzecią majątku, a co najgorsze, pociągnęła ona za sobą 20 mln ofiar śmiertelnych.

22 czerwca ZSRR będzie obchodził nie tylko kolejną rocznicę napaści niemieckiej, ale również rocznicę wejścia II wojny światowej w jej drugi etap, który zakończył się miażdżącą klęską agresywnego bloku państw pod przewodnictwem Niemiec hitlerowskich.

Obecnie, gdy historia II wojny światowej jest już rozdziałem zamkniętym trudno przemilczeć fakt, iż ZSRR nie tylko poniósł w trakcie wojny największe straty, ale również wziął na siebie główny ciężar walki z faszyzmem.

75 proc. strat Niemcy ponieśli na froncie wschodnim, który był głównym frontem II wojny światowej. (PAP)

Wypadek kolejowy w Kitach

Niedawno w „Kurierze Podlaskim" ukazała się publikacja na temat stanu torów na kolejowej trasie łączącej Warszawę z Białymstokiem. Wygląda na to, że życie dopisało do niej swój komentarz. Otóż wczoraj (21 bm.) o godzinie dziesiątej minut dwanaście na wspomnianym szlaku doszło do wykolejenia się sześciu wagonów ze składu międzynarodowego ekspresu zdążającego z Berlina do Leningradu. Wypadek miał miejsce w okolicy miejscowości **Kity (między Czyżewem a Szepietowem).** W jego wyniku jedna osoba doznała urazu czaszki. Zablokowany został także ruch kolejowy na odcinku Białystok — Warszawa, gdyż uszkodzone wagony zjeżdżając z szyn zatarasowały także i drugi tor. Wagony nie wykolejone ekspresu po południu odjechały z miejsca wypadku.

Wczoraj więc pociągi dalekobieżne z Warszawy przez Białystok, a także z Białegostoku w stronę Warszawy kierowane były okrężną drogą przez Ostrołękę.

Jak poinformował nas zastępca dyrektora Rejonu Przewozów Kolejowych, **Kuźma Dmitruk,** dziś rano specjalne ekipy pogotowia technicznego powinny doprowadzić do przejezdności przynajmniej jedną z dwóch par torów. To zlikwiduje uciążliwości dla pasażerów PKP.

Z informacji uzyskanych od lekarza dyżurnego I Oddziału Chirurgii Dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku — **Ryszarda Wiśniewskiego** wywnioskowaliśmy, że poszkodowana w wypadku **Aleksandra Komarowa** czuje się już dobrze. Pozostanie jednak na obserwacji w białostockim szpitalu. Ma to znaczenie, gdyż chora jest dwumiesięcznym niemowlęciem.

Określeniem przyczyn wypadku i strat, jakie spowodował zajmuje się komisja CDOKP w Warszawie. (zł)

Jak udoskonalić mechanizmy gospodarki

Ciąg dalszy ze str. 1

Związkowcy różnią się jednak od swych partnerów rządowych w poglądach na sposoby osiągania celów reformy.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił wiceprzewodniczący OPZZ **Wacław Martyniuk.** Podkreślił, że w **ostatnich latach w ruchu zawodowym stopniowo dojrzało przekonanie, że bez radykalnej, nawet rewolucyjnej zmiany koncepcji gospodarowania naczelne hasło związkowe utrzymania poziomu życia społeczeństwa przestanie mieć rację bytu.** Chodzi jednak o to, by II etap reformy był realny, a zarazem nośny społecznie.

Polemizując z częstymi zarzutami, że ruch związkowy jest przeciw reformie, W. Martyniuk podkreślił, że **związkowcy nigdy nie występowali przeciw celom i zasadom reformy, natomiast zawsze będą się sprzeciwiać tym rozwiązaniom praktycznym, które wywołują ujemne skutki ekonomiczne i społeczne,** jak np. 12 proc. pułap wzrostu płac, kosztowa formuła cen, wadliwy system fiskalny, błędna polityka cenowo-dochodowa. **Obowiązkiem związków jest spojrzenie na reformę nie tylko od strony jej mechanizmów, ale i z punktu widzenia podmiotu, jakim powinien być człowiek w ustroju socjalistycznym.**

A więc za czym opowiadają się, a na co nie godzą się związkowcy? Dyskusja była próbą odpowiedzi na to pytanie, odpowiedzi nie zawsze zresztą jednoznacznie zbieżnych. W opinii gospodarza spotkania, przewodniczącego związku w Zakładach im. 1 Maja **Andrzeja Pakulskiego, system nakazowo-rozdzielczy został zastąpiony przetargowo-rozdzielczym, nastąpiło odejście od założeń reformy.** W tej sytuacji zdaniem przewodniczącego Komisji Ekonomicznej OPZZ **Wojciecha Wiśniewskiego,** związki powinny domagać się wprowadzenia tych propozycji tez, które doprowadzą do rozbicia obecnej niesprawnej i zbiurokratyzowanej machiny gospodarczej, zmuszą do przejścia na rynkowe, ekonomiczne reguły gry. **Należy się zatem opowiedzieć m.in. za umocnieniem samorządu jako głównego gwaranta samodzielności przedsiębiorstwa, za pozostawieniem przedsiębiorstwom wypracowanych zysków, za przyjęciem zasady swobodnego podejmowania działalności gospodarczej bez administracyjnych zezwoleń, za rozbijaniem monopoli i konkurencją, za swobodnym przepływem kapitału drogą sprzedaży obligacji i sprzedaży akcji pracownikom.**

Poziom życia pracujących powinien zależeć przede wszystkim od płac, a te nie od odgórnych ustaleń, ale wyników pracy przedsiębiorstwa. W tej ostatniej sprawie, trzeba dodać, opinie związkowców są podzielone.

Nie do przyjęcia dla ludzi pracy — mówił **Edmund Tarnowski** (przewodniczący związku w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie) — **jest osiąganie równowagi wyłącznie z pomocą dalszego wzrostu cen i hamowania przyrostu płac, przy niewykorzystanych zdolnościach produkcyjnych i możliwościach wzrostu produkcji oraz dużej skali marnotrawstwa.** W tezach nie wskazano instrumentów pozwalających na wzrost podaży towarów i usług rynkowych.

Trzeba zarazem sięgnąć do źródeł rozmaitych schorzeń w stosunkach pracy, takich jak porzucanie pracy, zła jakość produkcji, niepełne wykorzystanie czasu roboczego. Poprawy nie osiągnie się drogą leczenia objawów, a więc rozszerzania sankcji. **Prawa pracy nie można traktować jako pogotowia ratunkowego dla rozregulowanych mechanizmów gospodarki** — mówił E. Tarnowski, a wielu dyskutantów podzieliło tę opinię.

Reforma centrum będzie faktem — zapewnił uczestników narady minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — **Janusz Pawłowski.** Obecnie działają zespoły pracujące nad jej projektem. Minister odniósł się również do innych, podejmowanych przez dyskutantów problemów. **Mówiąc o pierwszym etapie nowelizacji kodeksu pracy stwierdził, że jest ona konieczna, ale ma charakter doraźny** — wynika z już wprowadzonych zmian w gospodarce, jakim nie odpowiadają niektóre obowiązujące dziś przepisy. Prawo pracy musi być, jak wszystko, potraktowane kompleksowo i nowe jego zasady wymagają rzetelnych przemyśleń. Wymaga ich także wiele innych kwestii, np. ocena przedsiębiorstw. **Trudno się zgodzić** — powiedział — **na stosowanie zysku jako wyłącznego jej miernika.** Są bowiem takie zakłady, branże i działy m.in. gazownictwo, energetyka czy przemysł wydobywczy — gdzie celem działalności nie może być jedynie zysk. Warto również — wyraził pogląd minister — w dyskusji nad tezami zachować konsekwencję: jeśli postuluje się większą samodzielność przedsiębiorstwa, to trzeba się chyba zgodzić, że jego pracownicy muszą przyjąć na siebie ponoszenie ryzyka związanego z działalnością swojej firmy.

W wystąpieniu końcowym **A. Miodowicz** podkreślił ogromne znaczenie społecznej akceptacji dla poczynań reformatorskich podejmowanych w II etapie. **Wymaga to zarysowania w tezach najbardziej nośnych i ważnych dla ludzi celów, jakim ma służyć reforma. Przewodniczący OPZZ zaliczył do nich przede wszystkim poprawę sytuacji mieszkaniowej oraz opieki zdrowotnej.** Bez tego, bez atrakcyjnej społecznie wizji, do której będziemy zmierzali w najbliższych latach trudno będzie wyzwolić aktywność ludzi pracy. (PAP)

W SKROCIE

■ Podczas uroczystości, jaka odbyła się w niedzielę w Bazylice Świętego Piotra Jan Paweł II wyświęcił 55 księży z 20 krajów, w tym również z Polski.

Papież, od chwili rozpoczęcia swego pontyfikatu w 1978 roku wyświęcił osobiście 1.196 nowych księży.

■ Ponad 150 tysięcy osób przybyło na festiwal muzyki i piosenki zorganizowany w Lasku Vincennes pod Paryżem przez francuski społeczny ruch antyrasistowski „SOS-Rasizm". Uczestnicy imprezy wyrazili protest przeciwko podsycaniu nastrojów rasistowskich we Francji i żądali wycofania rządowego projektu reformy ustawy o obywatelstwie francuskim.

■ W ciągu ostatnich dni do Afganistanu powróciło 99 uchodźców z Pakistanu i Iranu.

Z kolei władze afgańskie zwolniły ostatnio z centralnego więzienia w Kabulu kolejnych 275 osób, skazanych za działalność kontrrewolucyjną.

■ Dwóch generałów Bundeswehry — inspektor lotnictwa Eberhard Eimler oraz inspektor wojsk lądowych Hans Henning von Sandrart — obejmie 1 października wysokie stanowiska w NATO.

Eimler zostanie zastępcą naczelnego dowódcy Paktu w Europie. Pełniący obecnie tę funkcję inny zachodnioniemiecki generał Hans Joachim Mack przejdzie na emeryturę.

Sandrart obejmie stanowisko naczelnego dowódcy odcinka „Europa-Środek".

■ Opanowana została sytuacja w chińskiej prowincji Mongolia Wewnętrzna, gdzie od dziesięciu dni szalały pożary lasów. Obecnie ekipy straży pożarnej i wojska oczyszczają tereny zniszczone przez żywioł. Ogółem ogień strawił 13.300 hektarów powierzchni lasów.

■ Kontrrewolucjoniści nikaraguańscy zestrzelili śmigłowiec sandinowskich sił zbrojnych. Na pokładzie maszyny znajdowało się 18 osób. Wszyscy zginęli.

■ Nie ustają zamieszki na Malcie. Sytuację pogorszył incydent wywołany przez działaczy i sympatyków opozycyjnej Maltańskiej Partii Pracy, którzy przerwali siłą proces 15 działaczy tej partii oskarżonych o nadużycia w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych.

■ W Limie aresztowano 27 działaczy lewackiej organizacji maoistowskiej „Świetlany Szlak". Przy zatrzymanych znaleziono broń i materiały wybuchowe.

■ W ciągu ostatnich 24 godzin indyjskie siły bezpieczeństwa przeprowadziły szeroko zakrojoną operację, w wyniku której zatrzymano 42 terrorystów z separatystycznej organizacji „Siły komandosów Chalistanu" mających na sumieniu liczne morderstwa i grabieże. Skonfiskowano także znaczną ilość broni palnej i amunicji.

■ Ponad 20 tysięcy osób demonstrowało w niedzielę w pobliżu amerykańskiej bazy lotniczej Cadena na Okinawie. Domagano się zagwarantowania bezatomowego statusu Japonii oraz likwidacji wojskowych obiektów USA na wyspie Okinawie. (opr. jz)

Wczoraj na autogiełdach

Ciąg dalszy ze str. 1

jącą się do użytku **oponę produkcji zachodniej.** W tym wypadku wielu kupujących z góry zapowiadało, że chodzi im o uzyskanie ogumienia, które mogliby przeznaczyć do bieżnikowania.

Na giełdzie białostockiej **ceny samochodów nadal bez większych zmian.** Nowego **Poloneza** oddawano wczoraj nawet **za 2,7 mln zł. Mało** natomiast było **nowych maluchów. Roczny wóz** tej marki oferowano **za 800— 850 tys. zł. FSO 1500** z tegorocznej produkcji **nie zauważyliśmy. Sporo** natomiast wystawiono różnego rodzaju **„składanek"** tej marki w **cenach od 1,5 do 1,8 mln zł.**

Zarówno w **Białymstoku, Ełku, jak i Łomży** zatłoczone były sektory targowisk zajęte przez właścicieli jednośladów. Prawdziwą okazją była **Jawa 350 z wózkiem,** wyprodukowana w 1987 r. i **wyceniona na... 160 tys. zł,** czyli taniej niż w sklepie. **Za 35—40 tys. zł** amatorzy starszej techniki mogli nabyć doskonale utrzymane **Junaki. MZ** proponowano **za 60—150** tys. **zł.** Natomiast dość **drogie były motorynki** (w granicach **30 tys. zł** za modele intensywnie użytkowane). W tej sytuacji najkorzystniejszy, zdaniem właściciela z Białegostoku — był zakup prezentowanego przezeń dwuosobowego roweru. Zamiast kartek na benzynę — żona na tylnym siodełku. **Za ten nieco dyskusyjny luksus — 20 tys. zł.**

(zł)

Tłoczno przy Kawaleryjskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

ją ponadto poradnictwo z zakresu kosmetyki, sztuki kulinarnej, krawiectwa oraz oferta kulturalna w postaci występów zespołów artystycznych.

Jak już informowaliśmy jarmark rozpoczął się w sobotę (20 bm.), a zamknięcie pawilonów nastąpi w czwartek (25 bm.). Jak na razie największym powodzeniem cieszą się poszukiwane artykuły spożywcze (oferta „Społem"), konfekcja (zwłaszcza dla „nietypowych", powstająca w spółdzielniach krawieckich), artykuły gospodarstwa domowego i pokazy żywieniowe. W ciągu minionych dwóch dni do kas wpłynęło już ponad 40 mln zł. Zapowiadane są kolejne dostawy, co znaczy, że wciąż jeszcze każdy ma okazję wybrać coś interesującego. (zł)

Dobre interesy

Ciąg dalszy ze str. 1

raźnie roboczy charakter; jeszcze w ostatnim ich dniu, w niedzielę, podpisywano umowy handlowe. Według niepełnych jeszcze danych określić już jednak można, że wartość zawartych w Poznaniu transakcji była znacznie wyższa niż przed rokiem. Obroty — od soboty włącznie wyniosły 211 mld zł, z czego wartość naszego eksportu na rynki państw socjalistycznych i zachodnich osiągnęła kwotę 123 mld zł. Transakcje podpisane z firmami zachodnimi były tym razem dwukrotnie wyższe, niż wartość umów zawartych w ub.r.

Handlowy bilans MTP wykazuje, że najwyższe obroty zanotowaliśmy — podobnie jak w latach minionych — z partnerami z państw socjalistycznych, w tym przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Wśród krajów tzw. wolnodewizowych najwyższe transakcje podpisaliśmy z Jugosławią, RFN, Austrią, Stanami Zjednoczonymi i Włochami. (PAP)

Słubice—Pisz

Ciąg dalszy ze str. 1

W tym samym czasie analogiczne konkurencje rozgrywane były w Słubicach. Niestety, ze względu na niekorzystne położenie Pisza, nie była możliwa bezpośrednia łączność telewizyjna. Z tej samej przyczyny cały turniej nie był transmitowany „na żywo". Został nagrany przez ekipy TVP i zostanie niedługo odtworzony.

Więcej szczegółów w jednym z najbliższych numerów. (ko)



Fot. ZB. ŁUPIŃSKI

Skończyło się na strachu

Inf. wł. W piątek (19 bm.) mieszkańcy północno-zachodnich dzielnic Białegostoku około godz. 15.30 zauważyli kłęby czarnego dymu unoszące się nad budowaną przy ul. Antoniuk Fabryczny cerkwią. W ciągu kilku minut na miejsce zdarzenia przyjechały cztery wozy bojowe straży. Po krótkiej akcji niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Okazuje się, że przyczyną obfitego dymienia był palący się na rusztowaniach wokół cerkiewnej kopuły styropian. Spłonęło go w sumie 12 metrów sześciennych, a związane z tym straty szacuje się na 85 tys. zł. Co było zarzewiem ognia? Prawdopodobnie niesprawne urządzenia elektryczne. (zł)

Sukces szkoły w Kalinowie Czosnowie

Pięć szkół podstawowych w kraju — uznano za najlepsze. W tym doborowym gronie znalazła się szkoła w **Kalinowie Czosnowie.**

Konkurs pod hasłem **„Nasza szkoła czysta i zdrowa"** zorganizowano z inicjatywy PCK i ministerstw — Oświaty i Wychowania oraz Zdrowia i Opieki Społecznej.

Rywalizacja przyczyniła się do uzyskania poprawy stanu sanitarnego szkół, popularyzacji oświaty zdrowotnej i nawyków higienicznych wśród dzieci i młodzieży, przybliżyła też problematykę zwalczania nałogów i patologii społecznych. Zaktywizował nie tylko szkolne koła PCK, ale całe zespoły młodzieży, nauczycieli i rodziców. Przy tej okazji pomagano również ludziom starszym. Był to więc dobry przykład kolektywnej pracy społecznej.

Gratulujemy! (ska)

Na eliminacjach w Wasilkowie

III miejsce białostoczan

Wczoraj na zalewie w Wasilkowie zakończyły się strefowe eliminacje do Mistrzostw Polski Modeli Pływających Redukcyjnych. W imprezie brało udział ponad siedemdziesięciu zawodników z ośmiu województw reprezentujących ZW LOK.

A oto niektóre uzyskane wyniki: w kategorii juniorów. W klasie EX pierwsze miejsce zajął **Adam Kopiś** z Białej Podlaskiej, szósty był białostoczanin — **Wojciech Zdanowicz.** W klasie EK — I miejsce — **Mirosław Rabczewski** z Chełma, zaś **Krzysztof Falkowski** z Białegostoku IV, w klasie EH pierwszy był **Robert Żukowski** z Białegostoku.

W kategorii seniorów w poszczególnych klasach wygrali: kl. EX — **Władysław Kulpa** z Chełma, a białostoczanie, **Romuald Kapkowski i Leszek Powierzchowski** zajęli drugie i trzecie miejsce. W klasie EH zwyciężył **Zbigniew Ziółkowski** z Białej Podlaskiej, drugi był reprezentant Białegostoku **Zdzisław Wytrykowski,** zaś trzecie i czwarte miejsce zajęli **Adam Szypułkowski** i **Wojciech Brejnak.** Klasę F2 wygrał **Adam Łukasiewicz** z Chełma drugi był **Romuald Kapkowski** z Białegostoku.

Zespołowe wyniki przedstawiają się następująco: pierwsze miejsce zajął **Chełm,** drugie — **Biała Podlaska,** trzecie — **Białystok,** czwarte — **Ostrołęka,** piąte — **Siedlce.** (lz)

Tąpnięcie w kopalni „Lubin"

W sobotę nad ranem — o godz. 2.37 w Zakładach Górniczych „Lubin" w zagłębiu miedziowym w woj. legnickim nastąpił gwałtowny wstrząs tektoniczny. Wskutek zawału w rejonie oddziału nr 6 w Zakładach Górniczych „Lubin" zostało zasypanych 15 pracujących tam górników. Specjaliści z Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego natychmiast rozpoczęli akcję ratowniczą.

Do godz. 11.30 drużynom ratowniczym udało się wyprowadzić z zawału 11 górników — trzech odniosło poważniejsze obrażenia, ale ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Pozostali wyszli z zawału bez obrażeń.

W chwili, gdy zamykaliśmy numer kontynuowana była akcja ratownicza w celu odnalezienia pozostałych 4 górników.

Nie przegadać reformy

Ciąg dalszy ze str. 1

enklawy silnych jednostek innowacyjnych, prężnych spółek niech ciągną za sobą inne przedsiębiorstwa?

— Reformy nie można robić obok społeczeństwa lub wbrew niemu. Jest to i musi to być działanie ogólnospołeczne, które wymaga nie tyle biernej akceptacji, co czynnego uczestnictwa całego narodu. Akceptację reforma ma od samego początku, przyjęła ona jednak formę oczekiwania na cud, że mechanizmy ekonomiczne zaczną samoczynnie działać i poprawią sytuację. Cudu zaś nie będzie. Trzeba wypracować poprawę wspólną aktywnością.

Jest jasne, że wszyscy lepiej znosilibyśmy bieżące trudności, gdybyśmy mieli poczucie, iż działamy w dobrze zorganizowanej gospodarce. Ale do tego trzeba najpierw dojść. Na razie nie możemy nawet zapewnić ciągłości zaopatrzenia fabryk. To musi budzić narzekanie. Ale faktem jest, że mamy za mało środków na import, bo jesteśmy obciążeni spłatą odsetek od zadłużeń. Trzeba więc zwiększać eksport, w tym celu trzeba mieć środki importowe na wzrost produkcji. Jest to błędne koło, które trzeba przełamać przez rozwój inicjatywy i przedsiębiorczości.

— Czego można oczekiwać po konsultacjach, skoro można być pewnym, że będą się one koncentrować na sprawach najbliżej obchodzących ludzi: rozwiązaniu problemu braku mieszkań, szybkiego zrównoważenia rynku, naprawienia pieniądza?

— Udział społeczeństwa w tworzeniu strategii rozwoju kraju i tworzeniu kierunków polityki gospodarczej jest absolutnie nieodzowny. Reforma jest częścią znacznie szerszego procesu demokratyzacji życia kraju, wprowadzającej zasadnicze zmiany w sposobie sprawowania władzy.

Dążymy do wysokiego stopnia uczestnictwa społecznego w procesach sprawowania władzy. Obejmuje to wielki wzrost roli organów przedstawicielskich, na wszystkich „piętrach", poczynając od Sejmu, rad narodowych i samorządów załóg, kończąc na samorządach mieszkańców osiedli.

Inną rozwijającą się formą uczestnictwa społecznego w podejmowaniu kluczowych decyzji są konsultacje. Uczymy się wszyscy, władza i społeczeństwo właściwych metod korzystania z tej formy. Konsultacja jedynie wówczas ma sens, gdy dotyczy wyboru między różnymi wariantami działania, po to, aby jeden z nich stał się wspólną wytyczną działań. Trzeba uczyć się sposobu przedstawiania tych wariantów tak, aby jasne były korzyści i koszty każdego z nich.

Powiadam, uczymy się prowadzenia konsultacji. **Jednym ze schorzeń dziecięcego okresu rozwoju tej formy jest to, że za dużo jest jałowych dyskusji.** Lepiej mniej — jak mówił Lenin — ale lepiej. **Trzeba uważać, aby nie przegadać sprawy reformy i rozwoju.** Jak pogodzić ten postulat z zapewnieniem szerokiego uczestnictwa społecznego w życiu publicznym? Musimy tworzyć nowe formy instytucjonalne tego uczestnictwa, a także korzystać z dorobku innych krajów, bez biernego naśladownictwa.

— Ludzie wyrażają czasami opinie, że pyta się ich o zdanie, a później nie jest ono brane pod uwagę. Czy przypadkiem na materiałach z konsultacji o II etapie nie zalegnie też tylko kurz? Jaki jest dalszy mechanizm przenoszenia tych informacji?

— Nie mam najmniejszej wątpliwości co do tego, że każde zdanie jest brane pod uwagę. Nie znaczy to jednak, że każde może być przyjęte. Problem sposobu analizowania i przetwarzania materiałów konsultacji społecznych nie jest łatwy. Nie chodzi przecież o ich przetwarzanie w sposób formalno-biurokratyczny, tylko o zapewnienie merytorycznej oceny różnych opinii i wniosków. To jest trudne, gdy jest ich dużo. Co prawda z reguły znaczna część uwag sprowadza się do narzekań na jakieś odcinki rzeczywistości, lub do formułowania postulatów oczywistych, np., że trzeba aktywizować eksport lub znieść reglamentację surowców i materiałów. Dobrze. Tylko gdyby z dnia na dzień znieść zupełnie reglamentację to powstałby chaos znacznie większy niż obecnie.

Bowiem radykalne zniesienie reglamentacji musiałoby w naszych warunkach wywołać ostry wzrost cen. To jest przykład wariantów działania. **Albo znosimy wszelką reglamentację i wtedy musimy zgodzić się na gwałtowny wzrost cen bez odpowiadającego mu wzrostu dochodów pieniężnych, albo nie chcemy takiego wzrostu cen i wtedy musimy zgadzać się na reglamentację z powodu niedoborów.**

My staramy się realizować wariant pośredni — stopniowego znoszenia reglamentacji. Nie można bowiem równoważyć gospodarki tylko przez wzrost cen. Wyobraźmy sobie na chwilę, że ktoś chciałby rozwiązać problem mieszkaniowy jedynie drogą wzrostu cen. Teoretycznie byłoby to możliwe, ale społecznie bez sensu. W gospodarce, niestety, trzeba zawsze brać pod uwagę cały układ naczyń połączonych. Nauka ekonomii pomaga w rozpoznaniu ogólnych prawidłowości i wzajemnych zależności.

— Jeżeli uznać, że reforma jest procesem dziejowym, nie można jej wprowadzać bez liczenia się z tym co można by nazwać umownie gwałceniem interesów niektórych osób. Czy „tezy" są przygotowane na rozwiązywanie konfliktów?

— O gwałceniu interesów nie może być mowy. Zasadą jest poszanowanie wszystkich interesów jednostkowych, grupowych i społecznych. Natomiast istnienie sprzeczności, a nawet konfliktów interesów jest faktem, który trzeba uznać i nie po to, żeby kogoś gwałcić, tylko żeby te interesy harmonizować. Po to właśnie potrzebna jest silna władza państwowa. **Naczelnym kryterium musi być interes społeczny.** W naszych warunkach on wskazuje, że powinny istnieć grupy szczególnie preferowane. Taką grupą społeczną są np. inżynierowie i technicy, spośród których zresztą w dużej mierze wywodzi się kadra kierownicza przedsiębiorstw. **Jest to grupa, od której zależy bezpośrednio postęp techniczny i organizacyjny,** a więc główny czynnik społecznego i gospodarczego rozwoju kraju. Niesłychanie ważną więc sprawą jest odpowiednie ich usytuowanie społeczne, dobre zarobki, wysoki status, czego w tej chwili nie mają.

Druga wielka grupa społeczna, ogromnie ważna dla losów reformy, to aktyw samorządowy. Ciągle jesteśmy w kręgu wyobrażeń, że wzmacnianie roli dyrektora przedsiębiorstwa dokonywać się musi kosztem samorządu. To nieprawda. Chodzi o jednoczesne umacnianie i samorządu i dyrektora. Pojmowanie roli samorządu załogi to wcale nie jest prosta sprawa. Nie wszyscy rozumieją, że samorząd nie może zastępować dyrektora fabryki, bo bieżące zarządzanie przedsiębiorstwem nie może odbywać się w drodze podejmowania zbiorowych uchwał. Samorząd jest po to, aby rozumiał problemy zarządzania przedsiębiorstwem, żeby na tej podstawie oceniał działania dyrektora, pomagał mu i w ramach swych uprawnień podejmował decyzje wpływające na kierunki rozwoju przedsiębiorstwa oraz losy jego załogi.

— A inne konflikty, sprowadzające się do umniejszenia władzy pewnym grupom nacisku, czy zmniejszenia partycypacji we władzy ośrodków regionalnych czy branżowych?

— Jednym z sukcesów naszej reformy jest to, że potrafimy nazywać po imieniu konflikty i ich źródła. Konflikty interesów są naturalnym zjawiskiem w każdej gospodarce, bo wynikają z różnych dążeń odcinkowych czy grupowych. Sprawą władzy jest ich harmonizowanie. Władza silna to taka, która potrafi skutecznie przeciwstawiać się naciskom różnych grup interesów i włączać je do wspólnego nurtu. Ten wspólny nurt przebudowy gospodarczej, podnoszenia na wyższy poziom, nie może realizować się w walce wszystkich ze wszystkimi, ale musi opierać się na współdziałaniu. Trzeba budować takie formy instytucjonalne, które pozwolą rozwiązywać pewne sprzeczności interesów w układach poziomych, bez udziału władzy. **Nie wszystko musi przechodzić przez biurko ministrów.** Niech rolnicy dogadują się ze związkowcami w sprawach kształtowania związku między cenami skupu artykułów rolnych, a detalicznymi cenami żywności. Niech ludzie przyzwyczajają się do tego, że rząd nie jest w ogóle stroną w sprawach konfliktów płacowych w przedsiębiorstwach, bo są to sprawy do rozstrzygnięcia wyłącznie na gruncie możliwości finansowych przedsiębiorstw.

— Czy powołanie Komitetu Rady Ministrów do spraw Realizacji Reformy Gospodarczej wychodzi naprzeciw postulatom, aby przestać dyskutować o reformie, ale ją skutecznie wdrażać?

— Tak uważam. To znaczy dyskutować w ogóle trzeba, ale od komitetu oczekuje się operatywności. Komitet zajmuje się obecnie przygotowaniem konkretnego programu realizacyjnego dla II etapu reformy. Z uwzględnieniem wyników toczącej się dyskusji społecznej. Jedną z naczelnych trosk komitetu jest zapewnienie wzajemnej zgodności między bieżącą polityką gospodarczą i rozwiązaniami dotyczącymi zmian systemu gospodarczego. Jest to jeden z głównych warunków skutecznego przyspieszenia reformy. (PAP)

Powiało grozą (3)

Usuwanie szkód

Trwa usuwanie szkód wyrządzonych przez wtorkowy huragan. Likwidatorzy PZU kończą ich szacowanie.

— Oceniamy — powiedział dyrektor II Inspektoratu, zajmującego się ubezpieczeniami ludności i osób prawnych gospodarki nie uspołecznionej — **Tadeusz Rymaszewski** — te wypłaty sięgną co najmniej 10 mln zł. Do tej chwili zgłoszono nam zniszczenie na 106 posesjach, czyli mniej więcej 200 obiektów. Wypłaty będą oczywiście różne — od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych. Oszacowaliśmy już szkody przy ulicach: Zajęczej, Borsuczej, Niedźwiedziej, Dojlidy Fabryczne, Stawowej, Armii Radzieckiej, Zagłoby i Kosmicznej. Kończymy prace na Obrębowej, Sobolewskiej, Serwitutowej, Hutniczej i Gródeckiej. Ale wciąż napływają nowe zgłoszenia. Wśród nich — 30 informacji o zniszczeniu samochodów. Po dokonaniu przeliczeń, od poniedziałku zaczynamy wypłaty.

Na podwórku jednych z najbardziej poszkodowanych — państwa **Sakowiczów** — wzorowy porządek. Gdyby nie patrzeć na dom, z którego dachu pozostały jedynie szczytowe ściany, nie nie można by było powiedzieć o sile wiatru.

— Zginęło nam mnóstwo rzeczy, po których nie ma ani śladu — mówi pani **Zofia** — na strychu trzymaliśmy zimowe ubrania... Na szczęście nie pada. Chcielibyśmy jak najprędzej stąd się wyprowadzić. Ale mąż ma kłopoty z uzyskaniem jakiegoś zaświadczenia do spółdzielni, gdzie należymy.

Obok — u sąsiada — **Serslusza Kuźmina** — dach już naprawiony. Trwają prace nad naprawą pokrycia warsztatu.

Robotnicy uwijają się również przy ogrodzeniu chłodni przy ul. Armii Radzieckiej.

Najbardziej jednak chyba ucierpiała baza BKB i Zakład Produkcji Pomocniczej nr 2 Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych.

— To był horror — wspomina kierownik, **Bogdan Wnorowski** — Wchodziłem właśnie do budynku, była gdzieś — 12.30. Nagle zrobiło się ciemno, zaczęły na mnie lecieć jakieś cegły, szkło, żelbetowe okno wyrwane ze ściany. Chciałem uciekać, ale wiatr rzucił mnie o ścianę. Zakryłem tylko głowę. 14 ludzi, którzy tu pracowali znalazło się w przeciwnym końcu budynku. Jak już się trochę uspokoiło wyszedłem na zewnątrz. Patrzę, a portiernia leży przewrócona trzy metry od właściwego miejsca. Przecież tam byli ludzie!

Na szczęście nic im się nie stało. Portierka — **Józefa Żółkowska** ma zranioną nogę i jest potłuczona. Przebywający z nią palacz — podobnie.

— Sześciometrowe drągi wbijało w dach jak ołówki — kończy Bogdan Wnorowski — to było straszne.

Z ul. Ciołkowskiego huragan przeniósł się nad Zakład Szklarniowy przy ul. 27 Lipca. Po drodze zawadził o las. Drzewa leżą powyłamywane jak zapałki. Koszmarny widok.

W szklarniach przygotowanie do zakładania nowych szyb. Pomagają funkcjonariusze ZOMO. Wszędzie mnóstwo szkła. Najbardziej ucierpiała część środkowa, którą trąba powietrzna podniosła dosłownie na wysokość kilkunastu centymetrów.

— Ludziom na szczęście nic się nie stało — mówi z ulgą **kierownik, Andrzej Jastrzębski** — Kiedy tylko zauważyliśmy co się święci nadaliśmy przez radiowęzeł komunikat, żeby natychmiast wszyscy zebrali się w budynku biurowym. Ze skrzynkami na głowach przybiegli do nas pracownicy produkcyjni. Podobno byłem niesamowicie spokojny. Teraz, po obliczeniu strat, dopiero zaczęły się zmartwienia. Wyprodukujemy mniej pomidorów i ogórków — o 5 mln zł. Nie możemy ryzykować i sprzedawać tych warzyw, które ocalały. Mogą być w nich drobiny szkła. To zresztą — nic. Naprawa szklarni będzie kosztowała co najmniej 32 mln zł.! Jeśli nie otrzymamy żadnych ulg czeka nas bankructwo...

Wielkość szkód nie jest jeszcze znana. Już teraz jednak bez większego ryzyka można stwierdzić, że przekroczą w samych zakładach gospodarki uspołecznionej 100 mln zł. Pracują ekipy PZU, brygady naprawcze. W większości firm dotkniętych kataklizmem wznowiono już pracę, jednak odrabianie strat będzie trudne i długotrwałe.

TOMASZ KALINOWSKI

W KUMIALE nie ma ani szkoły, ani świetlicy, żeby zwołać wiejskie zebranie, trzeba się z pół litrem wkupywać do izby sąsiada. Korzystając z okazji wizyty wojewody w Korycinie, młody sołtys ANTONI PAKUŁA przyszedł więc z tym problemem.

We wsi jest dużo młodzieży. Młodzi chcieliby mieć miejsce do spotkań. Jest szansa na wynajęcie dwóch dużych pomieszczeń, chodzi tylko o sfinansowanie kosztów związanych z zorganizowaniem tam świetlicy. 61 tys. zł z funduszu wiejskiego — to za mało. Samorządowe pieniądze poszły w większości na remont dróg i zakup maszyn rolniczych.

Wieś ma wspólną młocarnię i prasę do słomy. Młocarnia służy już szósty rok i jest jak nowa. Opiekun, któremu ją powierzono, dba o nią bez zarzutów. Godzina pracy młocarni kosztuje rolnika 400 zł, SKR za podobną usługę bierze 3 tys. zł.

Wojewoda jest za tym, żeby tym gospodarnym rolnikom pomóc. Dobrze wykorzystują wiejskie pieniądze, szkoda byłoby więc uszczuplać ich samorządowy fundusz. Naczelnik **Tadeusz Szaciło** porozmawia z GS i wspólnie opłacą wynajęcie lokalu, jego wyposażenie i pracę personelu świetlicy.

Antoni Pakuła jest sołtysem po raz pierwszy. Obiecano mu przeniesienie telefonu. Zlecenie leży w sokólskim Rejonowym Urzędzie Telekomunikacyjnym. Przydałoby się „popędzić" RUT do przyspieszenia roboty. Telefon we współczesnej dobie — to środek produkcji. Nie dalej jak przedwczoraj dzwoniono do Kumiały z białostockich Zakładów Mięsnych z prośbą o sprzedaż 50 warchlaków. Zanim informacja dotarła z kolonii od byłego sołtysa, stała się już musztardą po obiedzie.

Wojewoda zobowiązuje się interweniować w sokólskim RUT natychmiast po powrocie do Białegostoku. Tym bardziej, że przykład opieszałości nie jest odosobniony. W **Gorszczyźnie** telefon u sołtysa **Zygmunta Nietupskiego** sprawny jest co drugi miesiąc. Zdarza się tak, że on słyszy rozmowę, a jego po drugiej stronie linii nie można zrozumieć. Monity nie odnoszą skutku, a rachunki trzeba płacić jak za łączność bez uszkodzeń.

W szkole w **Zabrodziu** jest identycznie. Aparat czynny bywa w „kratkę".

Telefon w każdej wsi — to jedno z zadań, któremu obok melioracji, zaopatrzenia rolnictwa w wodę, reelektryfikacji i poprawy stanu dróg, przydaje się w tym pięcioleciu znaczącą rolę. Niektóre wsie, doceniając korzyści płynące z łączności, przekazują na budowę linii telekomunikacyjnych część funduszu sołeckiego. 400 tys. zł wpłacili niedawno mieszkańcy **Krukowszczyzny.** W ten sposób rolnicy gminy Korycin uzyskali w roku ubiegłym 100 numerów.

Co do dróg, to w opracowaniu jest ich mapa. W oparciu o nią wojewoda będzie miał obraz tego co jest, co się robi i co należy wykonać.

Zainteresowanie poprawą komunikacji jest na wsi bardzo duże. **Janusz Szymańczyk,** młody rolnik z **Rykaczewa,** w imieniu sąsiadów deklaruje pomoc przy równaniu 8-kilometrowego odcinka, łączącego wieś z łąkami. W czasie sianokosów z drogi tej korzystają nie tylko mieszkańcy Rykaczewa, tędy prowadzi szlak wielu ciągników.

Ulepszenie tej trasy ujęte jest w planie gminy. Na razie jednak naczelnik wyśle sprzęt i przy pomocy mieszkańców zlikwiduje się doły wybite przez traktory. Dobrze, że znalazł się rolnik, który zgłasza chęć współpracy.

Wojewoda **Marian Gała** przyjął w **Korycinie** siedmiu interesantów Problemy społeczne przeplatały się ze sprawami indywidualnymi. Ojciec żołnierza, prosząc o poparcie w sprawie zwolnienia syna z wojska, przedstawił trudną sytuację w gospodarstwie. Długoletni sołtys i radny, prezentując swoje zasługi, przekonywał, że należy mu się uhonorowanie. Żona szukała wsparcia w nawracaniu niewiernego męża.

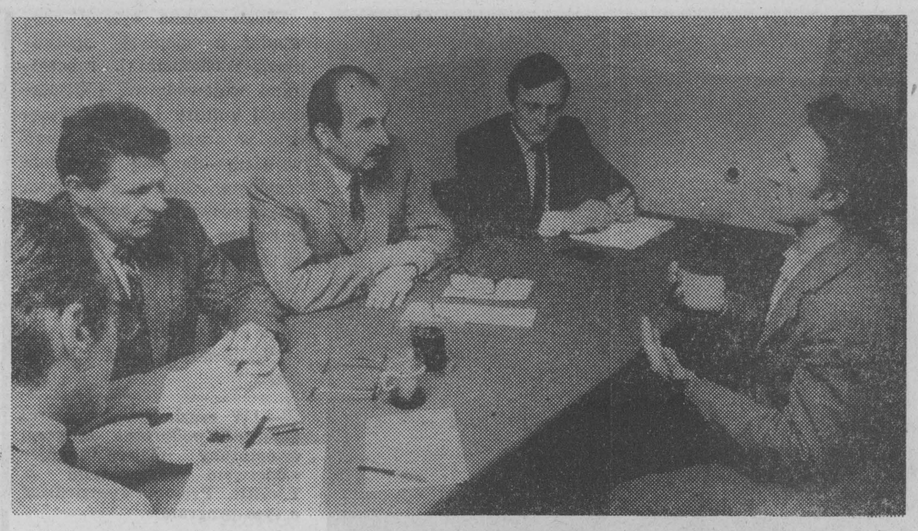
Problemy podobne jak wszędzie. Najważniejsza rzecz, że 27 rolników, których wraz z wojewodą wysłuchali dyrektorzy wydziału Urzędu Wojewódzkiego, nie musiało jechać do Białegostoku.

Rozmowa z mieszkańcami — to także sondaż o pracy naczelnika i jego kadry. Wcześniejsza ocena Wojewódzkiej Inspekcji Terenowej nie musi wcale pokrywać się z opinią interesantów. Dobrze, jeśli nie ma między nimi rozbieżności. W Korycinie nie było.

Nie zanotowano tu żadnej skargi na złą pracę urzędników, niewłaściwy stosunek do obywatela czy niezgodne z prawem załatwienie sprawy.

Wszystkie dotychczasowe spotkania w gminach potwierdzają natomiast zapotrzebowanie na porady prawne. W związku z tym wojewoda Marian Gała, wzorem innych akcji, myśli „o niedzielach prawniczych" w terenie. Stosunki własności ziemi bywa-

Ciąg dalszy ze str. 4



Wojewoda Marian Gała przyjął siedmiu interesantów. Problemy społeczne przeplatały się ze sprawami indywidualnymi Fot. Z. ZAREMBA

Ze sprawą do wojewody

Ciepłowniczy korek w Siemiatyczach

Sprawa dodatkowego, a raczej zasadniczego źródła ciepła dla Siemiatycz nabrzmiewa od około 15 lat. Według pierwotnej koncepcji miała to być ciepłownia spółdzielni mieszkaniowej. Opracowano nawet dokumentację, za którą zapłacono jak na owe czasy niebagatelną sumę 2,5 mln zł. Niebawem po ujrzeniu światła dziennego powędrowała ona do kosza. Nie pasowała już do nowych trendów budowy centralnych źródeł ciepła.

Wraz z rozpoczęciem budowy „Hortexu" zrodziła się kolejna koncepcja. Ciepłownia miała być wznoszona w dwóch etapach; pierwszy cykl budowy miał zaspokoić potrzeby przetwórni warzyw i owoców, drugi — siemiatyczan. Ciepło popłynęło jednak jedynie do „Hortexu".

Obecne założenia przewidują wznoszenie odrębnej ciepłowni miejskiej.

— Jeżeli w 1990 roku — mówi prezes siemiatyckiej spółdzielni mieszkaniowej, **Łucja Kulesza** — nie otrzymamy dodatkowego ciepła, będziemy mogli wybudować tylko 50 proc. mieszkań planowanych na bieżące pięciolecie.

W Siemiatyczach przekazuje się spółdzielcze lokale ze zmiennym szczęściem. Przez pierwszych pięć lat ubiegłego dziesięciolecia nie oddano ani jednego klucza. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ruszyły budowy, wzrosło zainteresowanie ludzi mieszkaniami w blokach. Ustawiła się długa kolejka chętnych. W tej chwili liczy ona 885 członków i 1100 kandydatów.

Średnio zaś oddaje się tu rocznie nie więcej niż 100 mieszkań. W tym roku będzie zupełna posucha — nie przekaże się ani jednego klucza. W następnym zaś tylko 130. Zapowiada się więc, że wielu amatorów będzie musiało czekać na własny kąt około 20 lat. Perspektywa niczym w wielkich aglomeracjach.

Czy poprawi ją nie tak dawno utworzone Siemiatyckie Przedsiębiorstwo Budowlane? Wznosi ono w tym roku dwa budynki mieszkalne. Na parterze jednego z nich znajdzie miejsce przychodnia zdrowia. Już dziś są jednak spore opóźnienia w robotach.

Zasadniczym hamulcem rozwoju tutejszego budownictwa pozostaje niestety brak miejskiej ciepłowni. Jak skuteczniej domagać się rozpoczęcia tej niezbędnej inwestycji? Rozsądek podpowiada: budujmy więcej mieszkań. Miasto ma warunki do rozwoju. Po tereny pod inwestycje można tu z powodzeniem sięgać niemal w każdym kierunku, w przeciwieństwie np. do Białegostoku, gdzie z uporem zabiega się o każdą piędź ziemi.

Poza tym Siemiatycze, znajdujące się na południowym krańcu województwa mogłyby tworzyć niejako urbanistyczną przeciwwagę dla zbyt szybko, jak na swoje możliwości, rozwijającego się Białegostoku. Być może tam powinniśmy tworzyć warunki zasiedlania ludności ciągle jeszcze migrującej ze wsi do miast. Pozostawianie w cieniu miasta wojewódzkiego byłych miast powiatowych nie jest chyba najszczęśliwszym kierunkiem przestrzennego rozwoju Białostocczyzny.

(ar)

W środku tabeli

Wartość (w cenach porównywalnych) czynów społecznych w kraju rośnie o około 30 proc. rocznie. Z 597 zł na jednego statystycznego obywatela w roku 1983 zwiększyła się do 1.697 zł w roku ubiegłym. Są województwa, w których społecznie wypracowane złotówki ponad dwukrotnie przekraczają średnią krajową. Pod tym względem wyraźnie przoduje Zamojszczyzna.

Woj. **białostockie** uplasowało się w środku tabeli. Społeczny wkład statystycznego obywatela wyniósł w roku ubiegłym **1.664 zł,** a więc nieco poniżej przeciętnej krajowej.

Największym zaangażowaniem wykazali się mieszkańcy **Hajnówki, Siemiatycz** oraz gmin **Dubicze Cerkiewne, Suraż, Dobrzyniewo i Narewka.** Poniżej średniej wojewódzkiej znaleźli się natomiast obywatele 23 miast i gmin, a wśród nich m.in. **Tykocina, Orli, Nowego Dworu, Łap, Knyszyna, Bielska Podlaskiego, Białegostoku.**

Wkład ludności województwa w wykonywane prace osiągał w roku ubiegłym wartość 1 mld 118 mln zł i w cenach porównywalnych był o 35 proc. wyższy niż w roku 1985.

W czynie społecznym wybudowano i zmodernizowano ponad 14 km dróg, oddano do użytku trzy szkoły podstawowe, ułożono prawie 10 km sieci wodociągowej i 24 km — gazowej. Zakończono budowę trzech świetlic wiejskich, sześciu przystanków PKS i dwóch sklepów.

Efekty byłyby z pewnością większe, gdyby nie brakowało materiałów budowlanych. Szczególne trudności występowały z cementem, blachą ocynkowaną i rurami stalowymi. Niedostatek dwu ostatnich pozycji wystąpi, niestety, również i w roku bieżącym. Sama tylko gmina **Mielnik** z otwartymi rękoma przyjęłaby 12 km rur do gazociągu. Szanse na zaspokojenie tych potrzeb nie są jednak zbyt duże.

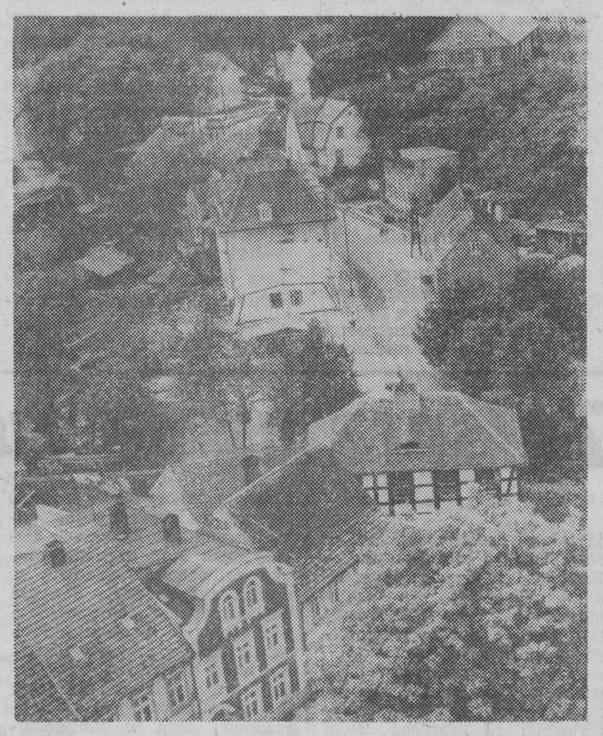
W związku z trudnościami materiałowymi Wojewódzka Komisja Czynów Społecznych zaleca takie planowanie prac, by najpierw doprawadzić do końca to, co zaczęte. Później dopiero można rozpoczynać nowe obiekty.

Przy Radzie Państwa powołana została w tym roku **Komisja do Spraw Ochrony Środowiska.** Dysponuje ona środkami na popieranie budowy w czynie wysypisk, małych oczyszczalni ścieków, zbiorników retencyjnych, wodociągów. Terenowe komisje czynów mogą ubiegać się o dofinansowanie tego typu robót.

Według założeń na rok bieżący, wartość prac społecznych w woj. białostockim powinna osiągnąć 1 mld 209 mln zł. Ze względu na potrzeby, preferowane będą głównie budowy dróg i urządzeń komunalnych oraz obiektów oświatowych.

Czyny społeczne nie tylko przyczyniają się do wzrostu gospodarności i poprawy warunków życia, ale też mają istotne znaczenie wychowawcze. Łączą ludzi we wspólnej pożytecznej pracy.

Doceniając te aspekty, Prezydium WRN postanowiło utrzymywać stałe kontakty z przewodniczącymi gminnych i miejskich komitetów czynów społecznych. Radni, w miarę swoich sił, będą pomagać im w rozwiązywaniu trudnych problemów. (ib)



Łagów w woj. zielonogórskim jest znanym z turystycznych wędrówek miasteczkiem położonym malowniczo między dwoma jeziorami — Trześniowskim i Łagowskim. Z 35 m średniowiecznej wieży rozciąga się ciekawy krajobraz zabudowy miasteczka, jezior, okolicznych wzgórz i lasów. Zachował się również zamek z XIV w. (przebudowany w XVIII) z zabytkową salą z gotyckim sklepieniem. Odbywają się tu liczne plenery malarskie oraz festiwale filmowe.

CAF — TEODOR WALCZAK

21 konkurs „Współpraca przyjaciół"

Pod sztandarem rewolucji

Ogłoszony został 21 tradycyjny konkurs dla czytelników prasy w Polsce i Związku Radzieckim pod hasłem „Współpraca przyjaciół". Tym razem nosi on nazwę „Pod sztandarem rewolucji" i poświęcony jest 70 rocznicy Wielkiego Października, XXVII Zjazdowi KPZR oraz X Zjazdowi PZPR.

Jego organizatorami są: redakcja ukazującego się w Wilnie w języku polskim dziennika „Czerwony Sztandar", Litewskie Towarzystwo Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Ambasada PRL w ZSRR, Biuro Radcy Handlowego w ZSRR, Konsulaty Generalne PRL w Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Zarządy Główne TPPR i TPRP, warszawski dziennik „Express Wieczorny", PA Interpress, tygodnik „Przyjaźń", polskie centrale handlu zagranicznego oraz cały szereg organizacji radzieckich i polskich — fundatorów nagród.

PYTANIA KONKURSOWE

1. Jakie można znaleźć wspólne odniesienia do XXVII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

2. Podajcie datę podpisania przez Włodzimierza Lenina dekretu o przyznaniu narodowi polskiemu prawa do samookreślenia i jedności.

3. Wymieńcie nazwiska aktywnych uczestników Rewolucji Październikowej, wywodzących się z Polski i z Litwy (co najmniej 10).

4. Podajcie rok ogłoszenia leninowskiego Dekretu o Pokoju oraz wymieńcie znane pokojowe inicjatywy Związku Radzieckiego i Polski Ludowej, zgłoszonej w ub.r. — Międzynarodowym Roku Pokoju.

5. Wymieńcie największe budowy na terenie ZSRR, w których biorą udział polscy specjaliści, oraz na terenie PRL — z udziałem specjalistów radzieckich (łącznie co najmniej 5).

6. Wskażcie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego — eksporterów polskich do ZSRR i radzieckich do Polski, ściśle współdziałających w ramach RWPG (co najmniej 5 z każdej strony).

7. Jakie popularne imprezy organizują Zarządy Główne TPRP, w tym Litewski Oddział Towarzystwa oraz TPPR? Podajcie organizacje turystyczne ZSRR i PRL, które są organizatorami wycieczek do Kraju Rad i Polski Ludowej.

8. Podajcie co najmniej 3 przykłady współpracy w różnych dziedzinach między Litewską SRR i Polską Ludową, wymieniając jednocześnie miasta, rejony, organizacje LSRR i odpowiednio województwa, gminy, organizacje PRL (przynajmniej 4 pary), które utrzymują przyjacielskie kontakty przygraniczne.

9. Podajcie co najmniej 5 stałych imprez przeprowadzanych w naszych krajach i odzwierciedlających ścisłą współpracę kulturalną między ZSRR i PRL.

10. Jakie znacie rosyjskie pieśni rewolucyjne z polskim rodowodem?

WARUNKI KONKURSU

Odpowiedzi należy opatrzyć imieniem, nazwiskiem i dokładnym adresem. Rozwiązania można nadsyłać na każde pytanie z osobna lub wszystkie razem.

Termin nadsyłania odpowiedzi — **15 października 1987 roku.** Decyduje data stempla pocztowego. Rozwiązania należy przesyłać pod adresem:

Litewska SRR, 232019 M. Wilnius, Al. Kosmonautów 60, redakcja „Czerwonego Sztandaru" z dopiskiem na kopercie — **„Pod sztandarem rewolucji".**

Uczestnicy konkursu z Polski odpowiedzi mogą kierować również pod adresem **redakcji „Expressu Wieczornego", 02-017 Warszawa, Al. Jerozolimskie 125/127.**

Na zwycięzców naszej imprezy czekają cenne nagrody, m.in. podróże do ZSRR i PRL. Jej organizatorzy oraz polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego ufundują także przedmiotowe nagrody oraz wyróżnienia zespołowe za odpowiedzi nadesłane przez zakłady produkcyjne, gospodarstwa, urzędy, organizacje, szkoły, zbiorowych członków TPRP i TPPR oraz inne placówki w naszych krajach. Będą również premiowane rozszerzone odpowiedzi z załączonymi do nich refleksjami i rozważaniami na temat historycznych i aktualnych wydarzeń, a także odpowiedzi przygotowane w postaci ilustrowanych albumów i innych opracowań. W przypadku odpowiedzi zespołowych prosimy wskazać liczbę osób, biorących udział w konkursie.

Życzymy powodzenia w konkursie.

Na przysiędze...

Ciąg dalszy ze str. 1

Wewnętrznej. Najwięcej powodów do dumy mieli chyba najbliżsi szeregowych **Mirosława Dena, Jana Kupińskiego, Jacka Łapszo i Dariusza Stawarko,** którzy w krótkim przecież okresie swojej służby zdołali się już wyróżnić na tyle, by dostąpić honoru składania przysięgu na sztandar Jednostki.

Zanim młodzi żołnierze udali się wraz z rodzinami na pierwszą prawdziwą przepustkę (a wyróżnieni — na trzydniowy urlop), było więc wzruszenie, chwila zadumy i odrobina zachwytu towarzyszącego słowom — „Ależ mi wyrósł!". Przyczynę tego ostatniego można było na gorąco zweryfikować w polowej kuchni.

(zł)

Granatem w wiernych

Ciąg dalszy ze str. 1

— „Trzeba zatrzymać bandytę! Gdzie milicja?!" Ktoś zapamiętał dokładnie numery rejestracyjne i markę wozu. Patrol był w pobliżu. Rozkrzyczały się radiotelefony. Sygnał o zajściu odebrał RUSW w Sokółce, który natychmiast przekazał go dyżurnemu wojewódzkiemu. Nawiązano kontakt z milicją w woj. suwalskim i po kilkunastu minutach zarządzona już była blokada na drogach, zwłaszcza prowadzących do Augustowa. Tam też, kilka kilometrów przed miastem, „mazda" została zatrzymana. Kierował nią, jak się okazało 25-letni **WIESŁAW B.** z Białegostoku, nigdzie nie pracujący. Został on zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

Toczy się dochodzenie, mające na celu szczegółowe wyjaśnienie pochodzenia granatu oraz motywacji postępku, choć z dotychczasowych ustaleń wynika już niezbicie że miał on podłoże typowo chuligańskie. Sprawa wkrótce znajdzie się przed sądem, gdzie jadący z Wiesławem B. pasażer wystąpi w charakterze świadka.

Równocześnie z zarządzeniem blokady dróg milicja powiadomiła grupę saperską, która po przyjeździe na miejsce stwierdziła, że był to nieuzbrojony — na szczęście — granat ćwiczebny i dlatego nie wybuchł. Ale istniała możliwość wcześniejszego uzbrojenia go i uczynienia tym samym niebezpiecznym dla życia i zdrowia ludzi. Aż skóra cierpnie na myśl, co by się stało, gdyby doszło do wybuchu. W procesji szły przecież i dzieci, i staruszkowie. Ile osób nie zdążyłoby uciec?...

Podobnych zdarzeń, prób zakłócenia uroczystości i zgromadzeń religijnych nie notowano nigdy w okresie powojennym na Białostocczyźnie, pomimo przecież wyznaniowego tutaj zróżnicowania. Wprost przeciwnie, obserwuje się wzajemną tolerancję, poszanowanie dla odrębności tradycji i obrzędów religijnych, szacunek — bez względu na światopogląd — dla powagi i podniosłości uroczystości kościelnych. Na takim podłożu pomyślnie rozwijają się stosunki między państwem i kościołami wszystkich wyznań, w tym zwłaszcza z Kościołem rzymskokatolickim, co tak dobitnie uwidoczniło się w kontekście III pielgrzymki do Ojczyzny papieża Jana Pawła II. Co owocuje również ku obopólnemu zadowoleniu i w naszych układach lokalnych.

Czymże więc tłumaczyć wspomniany, prowokacyjny postępek jak nie wynikającą ze zwykłej głupoty próbą chuligańskiego zakłócenia tej dobrej atmosfery. Bo tylko z braku wyobraźni i bezmyślności zrodzić się może taki „wybryk", prowadzący do wywołania paniki i nieobliczalnych skutków. (x)

Palimy wciąż dużo

Niemal na całym świecie coraz skuteczniej przeciwdziała się szkodliwemu dla zdrowia nałogowi palenia tytoniu. W USA w latach siedemdziesiątych paliła prawie połowa dorosłych mieszkańców tego kraju, a dziś pali papierosy tylko 30 proc. tej populacji. W Kanadzie w ciągu pięciu lat liczba wypalanych papierosów przez statystycznego obywatela zmniejszyła się o 500 sztuk. Także coraz mniej Japończyków uzależnionych jest od tego nałogu. Spadek konsumpcji papierosów notuje się również w większości państw europejskich.

Niestety w naszym kraju, mimo ostrzeżeń lekarzy, produkcja oraz konsumpcja papierosów wciąż się zwiększa. W ub.r. przemysł tytoniowy realizując zamówienia handlu dostarczył na rynek 94,2 mld papierosów, a na ten rok handel zamówił w wytwórniach 98,3 mld sztuk. Jeśli do tej ilości doda się ok. 3 mld papierosów z importu, to na statystycznego mieszkańca naszego kraju, wliczając dzieci, przypadać będzie ponad 2.700 papierosów wypalonych w ciągu roku. Pod tym względem plasujemy się w ścisłej czołówce na świecie. (P)

Harcerski turniej

Ciąg dalszy ze str. 1

wizyta robotniczych działaczy młodzieżowych z Wilna.

Wśród drużyn młodszoharcerskich turniej wygrała **4 BDH „Jodły"**, a wśród harcerzy starszych **99 DSH „Barykada"** (obie z Białegostoku). One też uzyskały miano **Drużyn Sztandarowych Chorągwi Białostockiej ZHP,** co oznacza zaszczytne prawo towarzyszenia sztandarowi Chorągwi w czasie ważnych uroczystości. Rzecz bowiem właśnie w tym, aby symboli harcerskich strzegli właśnie najlepsi.

Drugie miejsca zajęły **37 Drużyna im. Leonida Teligi „BOM" z Bielska Podlaskiego i 1 DD „Astat" z Dąbrowy** Białostockiej. Do przyszłorocznego turnieju przysługiwać im będzie miano **Wzorowej Drużyny Chorągwi.**

(kr)

Na przełomie sezonu

Od „Zemsty" do wizytantek

W białostockich teatrach trwają jeszcze przedstawienia, ale wakacyjna przerwa rozpocznie się już niebawem. Dyrektorzy przygotowują nowy zestaw tytułów, które zaczną pojawiać się na afiszach jesienią w sezonie artystycznym 1987/1988.

NARADĘ poświęconą planom artystycznym scen dramatycznej i lalkowej, którą zorganizował Wydział Kultury i Sztuki UW w Białymstoku rozpoczęto od oceny kończącego się już wkrótce sezonu, przygotowanej przez krytyków — **Irenę Kelner i Edwarda Grygo.**

W **Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki** zrealizowano w omawianym okresie następujące spektakle: **„Zemsta" Fredry, „Wybór" Bondariewa, „Dzień na dziś i jutro" Tartyłły, „Farfurkę królowej Bony" Karolaka, „Drugie danie" Mrożka, „Ararat" Swinarskiego i „Stara kobieta wysiaduje" Różewicza.** Eksperci uznali wymieniony zestaw propozycji za ubogi, krytykując dobór repertuaru, a przede wszystkim sposób realizacji spektakli.

Przedstawienia przygotowane w tym samym czasie na deskach **Białostockiego Teatru Lalek** uznano za urozmaicone i artystycznie udane. Przypomnijmy, że widzowie mieli okazję obejrzeć w „lalkach" dwie sztuki debiutującego reżysera **Piotra Tomaszuka — „O Medyku Felixie co był Śmierci chrześniakiem" i „Turlajgroszek",** a także **„Baśń o dobrym smoku" Joanny Piekarskiej, „Scenariusz dla trzech aktorów"** w reż. **Tadeusza Słobodzianka** (pokazany na scenie dla dorosłych i wystawioną przed dwoma niespełna tygodniami sztukę **Wojciecha Szelachowskiego „Pan Fajnacki Dwa!".**

Obecni na spotkaniu przedstawiciele obu teatrów zaprezentowali swoje propozycje na nowy sezon. Trudności kadrowe (dyrekcja prowadzi z aktorami rozmowy na temat zatrudnienia na przyszły sezon) i nie do końca wyjaśniona sytuacja, narzucają kierownictwu sceny dramatycznej ostrożność w kreśleniu planów repertuarowych. Opracowano, co prawda, listę kilkunastu tytułów, ale wśród tzw. pewnych pozycji, o których wiadomo, że wejdą na scenę jeszcze do końca bieżącego roku kalendarzowego znajdują się jedynie: **„Krakowiacy i górale" Wojciecha Bogusławskiego** w reżyserii **Tadeusza Kozłowskiego** (premiera przeniesiona z ubiegłego sezonu) oraz **„Krzesła" Eugene Ionesco** przygotowywane na Małą Scenę przez **Waldemara Śmigasiewicza.**

Wiadomo natomiast, że białostocka publiczność będzie mogła obejrzeć gościnne występy dobrze znanego już zespołu aktorskiego z **Grodna,** a także spektakl pióra Jugosłowianina **Radosława Doricia,** reżysera Teatru Narodowego w **Somborze,** zaprzyjaźnionego z białostocką sceną.

Miłośnikom sztuki teatralnej pozostaje mieć nadzieję, że kierownictwo sceny dramatycznej zdoła uwolnić się od wszystkich rozterek i wątpliwości jeszcze w czasie wakacji i wejdzie w nowy okres działalności artystycznej pełną parą.

Białostocki Teatr Lalek, który nie posiada podobnych problemów, zapowiada pięć premier. Tadeusz Słobodzianek przygotowuje autorski spektakl adresowany do dzieci i ich rodziców pt. **„Historia o Biedaku i Osiołku".** Dobrze znana najmłodszej widowni reżyser Joanna Piekarska tym razem dokonała przekładu tekstu radzieckiej bajki **Kima Mieszkowa** pt. **„Brzozowe oczka"** (tytuł roboczy), którą przeniesie na scenę studentka Wydziału Reżyserii białostockiej szkoły teatralnej — **Joanna Łupinowicz.**

Do kilkuletniego odbiorcy skierowane zostanie także trzecie już przedstawienie Piotra Tomaszuka (autor nie zdradził jeszcze jego tytułu). Natomiast dorosłych widzów bawić będą: reżyser **Krzysztof Rau,** który pracuje nad **„Pantaleonem i wizytantkami" Mario Vargasa Llosy** oraz Wojciech Szelachowski, zapowiadający przedstawienie **„Nie wszystko bajka"** oparte na zbiorze polskich ludowych podań historycznych

Ponieważ są to dopiero wstępne przymiarki, które mogą zostać skorygowane (szczególnie w wypadku sceny dramatycznej), bardziej konkretne i pewne informacje na temat repertuaru na sezon artystyczny 1987/1988 przekażemy już po wakacjach. (olp)

W kwietniu przebywała w woj. łomżyńskim delegacja Tatarskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, której przewodniczył I sekretarz OK KPZR w Kazaniu — G. I. Usmanow. Podpisano porozumienie o przyjacielskiej współpracy. Po powrocie do Kazania przewodniczący tatarskiej delegacji udzielił wywiadu dziennikarzowi miejscowej gazety „Radziecka Tataria". Oto jego fragmenty.



I sekretarz Okręgowego Komitetu KPZR w Kazaniu — Gumier Ismagiłowicz Usmanow (w środku) w rozmowie z I sekretarzem KW PZPR w Łomży — Mieczysławem Czerniawskim (pierwszy z lewej) i przedstawicielami ŁZPB „Narew".

Przyjacielskie spotkania

— Gumierze Ismagiłowiczu, naszych czytelników interesuje, czym została podyktowana ta wizyta?

— Odbyła się ona w przeddzień podpisania w Moskwie deklaracji o radziecko-polskiej współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury. Postanowiono, że szereg republik i okręgów ZSRR nawiąże trwałe, przyjacielskie związki z regionami w PRL, w tym Tatarska ASRR — z woj. łomżyńskim. „Obecnie dążymy do nowych jakościowo stosunków radziecko-polskich — mówi się w deklaracji. — Staramy się wykorzystać sprzyjające warunki polityczne do dalszego rozwoju braterskiego, wzajemnego zrozumienia KPZR i PZPR, Związku Radzieckiego i PRL, zachodząca u nas głęboka przebudowa i realizacja linii odnowy socjalistycznej w Polsce tworzą ku temu nader sprzyjające przesłanki" (...)

— Wydaje się, że te kontakty nie powstały z niczego?

— Oczywiście, źródła ich sięgają głębokiej historii. W ubiegłym stuleciu Powołże stało się jednym z miejsc zesłania uczestników polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego. Liczba Polaków w naszym kraju wzrosła szczególnie w latach I wojny światowej w związku z ewakuacją fabryk i zakładów wraz z ich załogami. Polscy robotnicy, należący do socjaldemokracji lub socjalistów, wnieśli swój wkład w rozwijanie walki klasowej na terenie naszego kraju. Wielu z nich stało się aktywnymi uczestnikami październikowego powstania w Kazaniu. Na szczególną uwagę zasługuje Edmund Żebrowski. Podczas obchodów 50-lecia Wielkiego Października uczestniczył on w uroczystej akademii w Moskwie i został nagrodzony Orderem Lenina (...)

Obecnie stosunki polsko-radzieckie doskonalą się i rozszerzają w ramach RWPG (...) Mamy prawo być dumni z tego, że na ziemi tatarskiej bierze początek arteria braterstwa — rurociąg „Przyjaźń", którym „płynne złoto" jest dostarczane do rafinerii w PRL, Czechosłowacji, na Węgrzech i w NRD. Opracowanie projektu, a potem budowa gigantycznego — od Wołgi do Odry i Wisły — rurociągu wspólną pracą przedstawicieli naszych krajów, stały się niezapomnianymi stronicami braterstwa (...)

Dawniejsze stosunki łączą z polskimi przyjaciółmi robotników KAMAZ-u: pierwszą partię aparatury hamulcowej do kamaskich samochodów ciężarowych dostarczyła polska fabryka jeszcze w 1974 r. Obecnie zakłady otrzymują około 50 tys. kompletów części samochodowych w roku (...)

Stała współpraca została ustanowiona między naszym zjednoczeniem „Taśma", produkującym taśmy magnetofonowe i materiały kinofotograficzne a warszawskim przedsiębiorstwem „Organika-foton" (...)

Częstymi gośćmi na ziemi tatarskiej są polscy muzycy, artyści, pisarze, plastycy, działacze partyjni i państwowi. Od lat przyjaźnią się studenci z Uniwersytetu Kazańskiego im. W. I. Lenina z Uniwersytetem Poznańskim im. A. Mickiewicza. Studenci z Kazania wyjeżdżają do Polski, a ich polscy rówieśnicy przyjeżdżają do nas w celu doskonalenia wiadomości w języku polskim i rosyjskim. (...)

— Jak przyjmowano naszą delegację na polskiej ziemi?

— Po przyjacielsku. Przejawiało się to dosłownie na każdym kroku, począwszy od naszego przybycia z Warszawy — na granicę województwa łomżyńskiego. (...)

W pierwszym dniu pobytu w Łomży odbyło się spotkanie i koleżeńska dyskusja z kierownictwem miejscowych partyjnych i administracyjnych władz. (...)

W zakładach, które zwiedziliśmy, zwróciły naszą uwagę nie tylko w pełni nowoczesne wyposażenie i przodująca technologia, ale i to, że znaczna część produkcji jest eksportowana do ZSRR. Niektóre z nich, np. Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie przerabiają surowiec z naszego kraju.

Długo można byłoby opowiadać o ciepłych spotkaniach z chłopami i robotnikami województwa, z działaczami kultury i nauki. Wszędzie w czasie tych spotkań wywiązywała się ożywiona rozmowa, ludzie z wielkim zainteresowaniem pytali o odbywającą się w naszym kraju odnowę, dzielili się swoimi nadziejami i planami, wypowiadali życzenia dotyczące umacniania przyjaźni i współpracy między ZSRR a PRL.

— W czasie wizyty naszej delegacji podpisano program współpracy między województwem łomżyńskim a TASRR. Proszę opowiedzieć o tym programie.

— Przewiduje on stałą wymianę informacji o życiu i działalności organizacji partyjnych i społecznych, wymianę zespołów ludzi, doświadczeń w realizacji leninowskiej zasady — kierowniczej roli partii komunistycznej w budownictwie socjalizmu, w przeprowadzeniu odnowy gospodarki i życia społecznego, a także wzajemne wzbogacanie dorobku klasy robotniczej województwa i naszej republiki osiągnięciami kultury, sztuki i nauki.

Realizacji tych celów posłużą stałe kontakty pracowników aparatu partyjnego, działaczy nauki i kultury, środków masowego przekazu i propagandy, przedstawicieli organizacji młodzieżowych i związkowych, pracowników przemysłu i rolnictwa z obu stron. Już tego lata oczekujemy w Kazaniu rewizyty delegacji woj. łomżyńskiego; przed jesienią odbędzie się wymiana dziennikarzy, a także przedstawicieli grup roboczych.

Krótko mówiąc, ten uroczysty akt — podpisanie programu współpracy oznacza początek wielkiego dzieła, czyli kontaktów między naszymi regionami.

(„Radziecka Tataria", 8 maja 1987 r.)

(opr. jtb)

Dyrektorzy i związkowcy o kodeksie pracy

Paragrafem w obiboków

Przed dwunastu laty Sejm uchwalił kodeks pracy, który nie jest już spójny z innymi ustawami. Potrzeba nowelizacji tego dokumentu pojawiła się z chwilą wejścia w życie ustaw o przedsiębiorstwie, samorządzie załogi i związkach zawodowych, a więc przed około pięciu laty. Dodatkowym motorem zmian legislacyjnych stał się trwający od kilku lat ujemny bilans siły roboczej, który powoduje zmniejszanie się dyscypliny pracowniczej.

ZAMYSŁ o ujednoliceniu systemu prawnego oraz likwidacji barier hamujących wdrażanie reformy gospodarczej niedawno opublikowano projekt zmian w kodeksie. **Do końca czerwca działacze związków zawodowych, a także pracodawcy oraz wszyscy zainteresowani porządkiem prawnym obywatele PRL mogą zgłaszać swoje uwagi na temat kształtu dokumentu kodyfikującego całość spraw dotyczących pracy.**

Redakcja „Gazety" zwróciła się z prośbą o opinię do przedstawicieli **administracji** oraz **związków zawodowych** zakładów z Białostockiego, Łomżyńskiego i Suwalskiego. Swymi uwagami podzielili się pracownicy **„Elwy" w Bielsku Podlaskim, grajewskich Zakładach Płyt Wiórowych i Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku.** A oto ich wypowiedzi:

DYMITR IGNATIUK — dyrektor „Elwy": — Nie mam wątpliwości, że kodeks pracy wymaga nowelizacji. Trzeba pilnie uporządkować nieaktualne przepisy. Ale jak pracownicy przyjmą propozycje, trudno wyrokować. Moim zdaniem, osoby mające poczucie dyscypliny i solidności zaakceptują zmiany. Bez aplauzu odniosą się do propozycji lawiranci, którzy nadużywając ochrony prawnej utrudniali prowadzenie racjonalnej polityki kadrowej.

Jeśli ktoś chce odejść z „Elwy" mogę wyrazić na to zgodę, ale, moim zdaniem, nie powinno być zbyt dużych trudności w pozbyciu się z zakładu osób, z których pracodawca nie ma pożytku. Dobrze, że w projekcie zmian kodeksu wprowadza się bardziej zdecydowany system sankcji finansowych wobec pracowników, którzy spowodowali szkody materialne lub porzucili pracę bez wypowiedzenia.

EUGENIUSZ PAWLUCZUK — przewodniczący organizacji związkowej w „Elwie": — Zmiany w kodeksie są potrzebne, choćby po to, żeby uaktualnić nazewnictwo, dostosować prawo do rzeczywistości. Dyskutując na temat opublikowanych propozycji w gronie członków zarządu związku uznaliśmy, że może nastąpić pomniejszenie roli naszej organizacji. Dojdzie do ograniczenia ochrony spraw pracowniczych. Nie ma jednak wątpliwości, że zmieniony kodeks ułatwi kierowanie zakładem, pozwoli operatywniej rozwiązywać problemy gospodarcze w warunkach reformy.

LIDIA JACZUŃ — specjalistka do spraw kadr w grajewskich „Płytach": — Podobają się nam nowe propozycje. Nie wiem tylko, czy przyjmie je Sejm. Jeśli zmiany wejdą w życie, zmaleje u nas fluktuacja zatrudnionych. Rytmika produkcji ulega zakłóceniom z powodu dość częstych porzuceń pracy. W zeszłym roku mieliśmy w zakładzie aż 30 takich przypadków, w tym jest mniej — dotychczas było pięć.

Rozumiemy, że nie wszystkim odpowiada praca na cztery zmiany bez względu na niedziele i święta. Ale jeśli już podpisało się umowę, to powinną ona obowiązywać obie strony; my wypowiadamy nasze warunki z ustawowym wyprzedzeniem, a pracownik zbyt często nas zaskakuje. Porzuca zakład nie rozliczywszy się ze swoich obowiązków. Trzeba go też poszukiwać, żeby odzyskać naszą odzież ochronną.

Sądzę, że znowelizowany kodeks pozwoli dyrektorowi swobodniej dobierać kadrę. Teraz zdarza się, że nie możemy zwolnić kogoś, kto w teczce ma nagany i upomnienia za brak dyscypliny, ale mimo to związek zawodowy broni takiego obiboka z racji jego sytuacji rodzinnej.

LUCJAN MAKOWSKI — przewodniczący związku zawodowego w grajewskich „Płytach": — Wiele propozycji zmian w kodeksie wpłynie na zaostrzenie dyscypliny. Jestem za tym, ale nie powinno dojść do czegoś w rodzaju przypisania pracownika do pracodawcy. Porzucenia są naszą zmorą. Występują one we wszystkich wydziałach. Przed paroma dniami miałem też taki przypadek — jeden z elektryków mojej brygady nie zjawił się w firmie.

W obecnej sytuacji prawnej zakład nie ma praktycznie większych możliwości wyegzekwowania konsekwencji porzucenia. W takich zakładach jak nasz, gdzie jest sporo tak zwanych „zimowych", którzy na lato rzucają „Płyty", znowelizowany kodeks bardzo się przyda.

JERZY BAUER — dyrektor Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku: — Kodeks pracy w obecnej wersji nie odpowiada warunkom reformy. Brakuje uprawnień umożliwiających osiąganie wyższej dyscypliny i wydajności oraz, w razie potrzeby, szybkiego manewru produkcyjnego. Pracodawca ma obowiązek konsultować ze związkiem zawodowym planowane decyzje, ale bez obligatoryjnych więzów, szczególnie w zakresie udzielania kar.

Obecnie, w razie niezgodności stanowisk, procedura odwoławcza powoduje rozprzężenie dyscypliny. Uważam, że jeśli Państwowa Inspekcja Pracy może karać finansowo dyrektorów za różne uchybienia, to i pracodawca powinien mieć do dyspozycji paragrafy kodeksu umożliwiające egzekwowanie obowiązków od swoich podwładnych.

KRYSTYNA KOWALSKA — sekretarz związku zawodowego w elckim ZEM: — Uważam, że człowieka nie można traktować jak przedmiotu. Nie mogę zgodzić się, aby pracownik dostawał wypowiedzenie bez uzasadnionej motywacji. Również zmiana warunków pracy może być stosowana tylko w koniecznych okolicznościach. Według mnie, zadaniem związku jest obrona praw członków załogi.

* * *

Ten wyrywkowy sondaż opinii na temat zmian w kodeksie pracy jakkolwiek wykazał, że nie tylko pracodawcy, ale i związkowcy na ogół akceptują nowe propozycje, pokazał również, że propozycje nowelizacji wywołują dyskusję.

Jest jeszcze dość czasu, aby każdy mógł wnieść swój konstruktywny głos na temat właściwego ukształtowania prawa pracy w Polsce. Chodzi o to, aby wymóc dyscyplinę i wydajność bez krzywdy ludzi.

Wnioski na temat nowelizacji kodeksu należy kierować do Sejmu, organizacji związkowej, ale i redakcja „Gazety" deklaruje gotowość pośredniczenia w przekazywaniu opinii naszych Czytelników.

HELENA VANEK

P.S. Przytoczone wypowiedzi przedstawicieli pracodawców i związkowców nie były autoryzowane.

Czteromilionowe Sydney stolica Nowej Południowej Walii jest głównym ośrodkiem gospodarczym i finansowym Australii. Na zdjęciu: centrum miasta widziane z sześćdziesiątego piętra jednego z wielu „drapaczy chmur".

CAF — R. Baliński

Szatanie, przyjdź!

Jaki jest stan polskiej sztuki estradowej — każdy widzi. Z jednej strony — wyjące szarpidruty, z drugiej smutasy podniecające się przy pomocy protest songów, a w środku cisza i pustkowie zupełne. Kabaret nawet zszedł do podziemi — i bardzo dobrze, bo i z czym miałby się ludziom na oczy pokazać?

Wypadałoby teraz napisać, że chlubnym wyjątkiem jest krakowski zespół serwujący cyklicznie „Spotkania z Balladą" — nawet w terenowych amfiteatrach. Tylko że właściwie przedstawiony w Białymstoku program rewelacyjnego nic w sobie nie miał. Nie można oczywiście stanowczo stwierdzić, że to, co przedstawili artyści stanowi akurat wyłącznie dno i wodorosty, ale jest faktem, że serwowane dowcipy cokolwiek zalatywały nieświeżością, program obfitował w dłużyzny i — nie bójmy się tego słowa — szczególnie śmieszny nie był.

Gdyby nie „Loża 44" widzowie miejscami mieliby nie lada problem do rozwiązania: śmiać się już czy raczej płakać.

„Spotkanie z Balladą" jest typowym dzieckiem polskiej rozrywki — z dużą główką, małymi oczkami i na krzywych nóżkach.

Jak by jednak nie oceniać treści przedstawienia, sposób jej przekazania nie budził zastrzeżeń. Artyści, wbrew panującym opiniom o chałturach, przyłożyli się tym razem. I co dziwne — mimo przeniesienia programu niemal żywcem z telewizji — nie stracił on na swej atrakcyjności. Dziwne, bowiem na przykład kabarecik Olgi Lipińskiej pokazywany niegdyś na deskach kina „Forum", tak się miał do ekranowego pierwowzoru jak gęś do korkociąga. Wniosek z tego, że to i owo można przenieść z telewizji na estradę, pod warunkiem jednak, że się jest fachowcem wysokiej klasy.

A wracając do „Spotkania". Robi je trzecia, jeśli nie czwarta już ekipa i podobnie jak poprzednie mimo prób usilnych do pięt nie dorasta pierwowzorowi. Łezka się w oku kręci kiedy człowiek przypomni sobie Sthura i Sobczuka szalejących wraz z publicznością. I dowcip był, i finezja, i wspaniała zabawa przede wszystkim. Teraz rozgrzewanie publiczności ograniczyło się do jednorazowego: uuuuu! oraz wstępnego wymuszania oklasków, co zabawne przestało być akurat 15 lat temu.

Okazuje się, że nawet wysoki poziom wykonania nie ratuje przedstawienia, które choć gniotem faktycznie nie jest, euforii nie wywołuje, co zresztą wyraźnie udowodniła białostocka publiczność wychodząc tłumnie przed zakończeniem występów. Nie pomogły zaklęcia „Szatanie przyjdź". Po pierwsze, skubany, nie przyszedł, a po drugie — cóż on by pomógł? Balladzie, której właściwie nie było — nie pomoże już nikt.

PAT

Ze sprawą do wojewody

Ciąg dalszy ze str. 3

ją tak skomplikowane, że po rozmowach z interesantami w Kuźnicy, geodeta wojewódzki — **Sławomir Dawidziuk** musiał jeszcze kilkakrotnie tam jeździć dla szczegółowego wyjaśnienia sprawy.

W Korycinie zarysował się problem budynków, będących własnością osób przebywających za granicą. Stan techniczny obiektów nierzadko grozi niebezpieczeństwem, a inspektorzy budowlani, ze względu na brak pełnomocników gospodarzy, nie mają z kim rozmawiać. Istnieje potrzeba modyfikacji prawa budowlanego.

Karygodne nadużycie odnotował **Stanisław Topór** — dyrektor Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Kilku korycińskich chłopów skarżyło się na pracowników **Składnicy Maszyn Rolniczych w Mońkach**, którzy, dla własnych korzyści, przy sprzedaży wiązałek odcinają kupony gwarancyjne. Wicewojewoda — **Julian Ślarzyński** obiecał szybkie wyjaśnienie sprawy i, jeśli zajdzie potrzeba, wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do nieuczciwych.

Do dyrektora St. Topora zgłosiło się również kilku gospodarzy z prośbą o pomoc w przydziale ciągników. W województwie obowiązuje zasada pierwszeństwa dla młodych rolników. W gminie Korycin młodych jest 70 proc., wobec tego zadowolić wszystkich od razu nie można. W tej sytuacji trzeba będzie preferować nie tylko rolników, ale całe gminy, z których nie uciekają do miasta.

Wszyscy interesanci, których sprawy wymagały wyjaśnienia, otrzymają pisemne odpowiedzi.

Z dotychczasowych sprawdzianów w gminach wyłonił się nie najgorszy obraz administracji. W kwestiach decyzyjnych błąd gminnej władzy zauważono zaledwie w dwóch przypadkach. Dotyczą one gospodarki gruntami. Pod względem praworządności administracja województwa nie budzi zastrzeżeń. Potwierdził to niedawno Naczelny Sąd Administracyjny na wyjazdowej sesji w Białymstoku. Z sześciu wyroków, które rozpatrywano, wszystkie utrzymano w mocy. 6:0 dla administracji — brzmiał końcowy wynik.

Korycin był trzecią gminą, którą w tym roku odwiedził WIT. Przyjmowanie interesantów poprzedzone było wcześniejszą kontrolą kilkudziesięcioosobowej grupy inspektorów. Informowaliśmy o tym, że za działalność gminnych instytucji wystawiono trzy z plusem. Tak samo oceniono funkcjonowanie i sprawność zarządzania Urzędu Gminy, który to stan badali oddzielnie przedstawiciele wydziałów UW. Na tle innych gmin Korycin wypadł korzystnie. Lepiej uplasowały się jedynie Mońki i Siemiatycze.

Cenzurki, jakie wystawiono poszczególnym pracownikom UG są różne: od „dwójki" do „piątki". Znaczy to, że nierówna jest ich praca i różne wywiązywanie się z obowiązków. Lepiej wypadli długoletni urzędnicy, słabiej — młodzi.

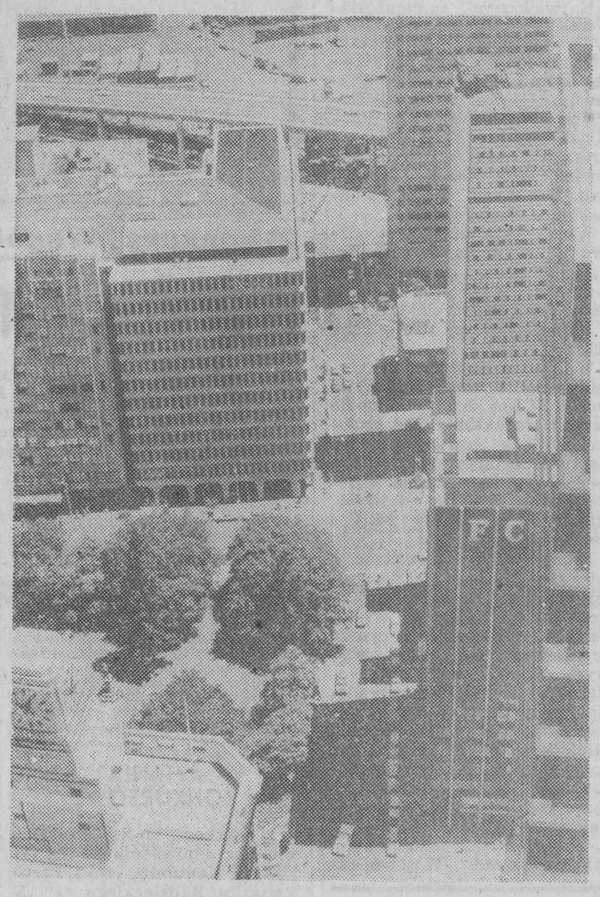
Największą słabością wszystkich urzędów jest koordynacja. Mimo że w GS-ach czy SKR-ach obowiązuje prawo spółdzielcze, to naczelnik musi mieć wpływ na ich działalność gospodarczą, bo służy ona interesom społecznym.

Po pół roku od kontroli, każdą gminę czeka sprawdzian, czy zalecenia WIT-u zostały wykonane. Niestety, pobieżna wizytacja w korycińskiej Gminnej Spółdzielni i SKR nie wskazywała na zbytnie przejmowanie się uwagami kontrolerów.

Przyjęty w woj. białostockim system kompleksowej oceny organów stopnia podstawowego chroni administrację przed różnymi kontrolami fragmentarycznymi, które nierzadko utrudniają codzienną, normalną pracę. WIT, integrując wyjazdy specjalistów, koordynuje działalność kontrolną — ta korzyść dostrzegana jest zarówno w terenie jak i w województwie.

Każda gmina podlega ocenie raz na pięć lat. Jeśli wypadła nie najlepiej, ma czas na poprawę.

IRENA BIERNACKA



„Cichy Don" raz jeszcze

Znany radziecki aktor i reżyser **Siergiej Bondarczuk** rozpoczął realizację nowej ekranowej wersji powieści **Michaiła Szołochowa „Cichy Don"**. Będzie to trzecia ekranizacja tej książki: pierwszy film zrealizowany został jeszcze w 1931 roku, zaś w końcu lat 50-tych **Siergiej Gierasimow** był twórcą trzyczęściowej epopei, która była dużym sukcesem artystycznym.

„Mam nadzieję, że rozmiary przyszłego filmu — 15 części — umożliwią zachowanie na ekranie większości postaci i wątków powieści, ukazanie życia bohaterów w nierozerwalnym związku z wydarzeniami historycznymi. Scenariusz jest już prawie gotowy. Teraz trzeba dokonać wyboru aktorów i miejsc zdjęć plenerowych nad Donem" — powiedział reżyser.

W tym roku obowiązuje spacer...

Wędrowniczy interes

KORESPONDENCJA Z NOWEGO JORKU

MINĘŁY oto czasy kiedy zewsząd zachęcano z tej strony Atlantyku do kłusa, truchtu i przełajów. Teraz nastała moda na spacer, przechodzkę lub wędrówkę. „3 km żywego spaceru dziennie, a ryzyko ataku serca spada o 26 proc." — zapewnia biuletyn pieczętowany autorytetem naukowców z Uniwersytetu Harvarda.

55 milionów Amerykanów spaceruje dziś dla zdrowia — twierdzą badacze. Zaś prezydencka Komisja Tężyzny Fizycznej zapewnia, że w tabeli popularnej rekreacji spacer wyparł z pierwszego miejsca „jogging", czyli biegowe truchtanie.

„Zmarli biegacze nic nam nie opowiedzą" — straszy w pierwszym rozdziale swojej książki **„A spacer nie zaginie"** dr **Fred Stutman.** Zaś w środku można przeczytać jeżące włosy na głowie zapewnienie, że trucht, kłus i bieganie to praktycznie samobójstwo!

I pomyśleć, że udało nam się wszystkim przeżyć czasy, gdy bieg był „obowiązkowy". Ale oto na zgliszczach niedawnej manii powstaje nowa. Z rozmysłem, zamysłem i przemysłem. Chciałoby się powiedzieć — kompleksowo.

Moda na spacer obrosła więc już w literaturę, naukowe opracowania, autorytety i co najważniejsze — w akcesoria. Powstała z interesu, albo interes zaczął z niej błyskawicznie korzystać. Wspomnianą książkę dr. Stutmana sprzedaje się po 18 dolarów i 95 centów. „Sport walking" — **„Spacer sportowy" Gary Yankera,** najwybitniejszego znawcy przedmiotu, po prawie 10 dolarów. Inne dzieło z tej serii „Walk on" — **„Spaceruj razem z nami"** — odwołuje się do wyników badań Sportowego Laboratorium Badawczego firmy „Nike" z Oregonu, jednej z największych na amerykańskim rynku produkujących trampki. Oczywiście spacer sportowy wymaga innych butów niż „jogging". I w ogóle niegdysiejsi biegacze, a dzisiejsi spacerowicze powinni zaopatrzyć się w zupełnie nowy sprzęt.

Wszystko, co trzeba, można dostać w wyspecjalizowanej placówce „Urban Hiker" na Manhattanie. „Termiczne zelówki elastyczne" zapewnią, że wędrować będziemy bez wysiłku. Nowa wkładka z gąbki sprawi, że w spacerze sięgniemy wyczynowych laurów. A jak już zajdziemy do sklepu, to pewnie kupimy także specjalną koszulkę spacerową i stosowne spodenki. I tylko profan, ktoś, kto na niczym się nie zna, mógłby pomyśleć, że spacerować możemy w danych ciuchach od biegania.

Studium o walorach spaceru opublikowała firma dr. **Scholla.** Dowiadujemy się z niego, że najwięcej piechotą przemierzają pielęgniarki — ponad 5 mil dziennie. Najmniej prawnicy, redaktorzy, spikerzy, bankowcy. **„Przeciętny człowiek przemierza piechotą za swego życia 115 tysięcy mil, czyli 170 tysięcy km, czyli czterokrotność obwodu Ziemi na równiku"** — przekonuje dysertacja zamieszczona w magazynie „Lepsze zdrowie i życie".

Ale spacer to nie jest prosta sprawa — wywodzi branżowo pismo „The Walking Magazine' — „Magazyn wędrowca". Wyróżnia się bowiem aż 26 sposobów uprawiania nowej dyscypliny — od spaceru, poprzez wędrówkę w terenie, aż po lekką wspinaczkę.

Pojawili się też odpowiednio znani propagatorzy nowej mody. Jak aerobic stał się kiedyś domeną (i biznesem) **Jane Fondy,** tak splendoru spacerowi przydaje **Rita Moreno,** jedyna w Ameryce jednoczesna laureatka „Oscara", „Tony" (to za telewizję)" „Emmy" i „Grammy" (to za teatr i estradę piosenkarską). Sylwetka Jane Fondy i aerobic przekonywały, że życie nabiera sensu po czterdziestce. Rita Morena i spacer mają uczynić to samo wobec pokolenia pięćdziesięciolatków.

W tym szaleństwie jest logika. Klientela ta sama, tylko nieco starsza. Za młodu biegali, później podrygiwali w takt muzyki, dziś winni funkcjonować w wolniejszym tempie. Za każdym razem za nowe pieniądze. Biznes nie popuści, wyciśnie do końca.

GRZEGORZ WOŹNIAK

EKONOMIA dla wszystkich

Integracja gospodarcza

DO najbardziej charakterystycznych zjawisk zachodzących w międzynarodowych stosunkach gospodarczych po II wojnie światowej należy zaliczyć procesy integracji regionalnej. Możemy je określić jako scalanie, łączenie się gospodarek dwóch lub więcej krajów.

Regionalne ugrupowania integracyjne powstały zarówno w zespole najwyżej rozwiniętych krajów, kapitalistycznych (np. Europejska Wspólnota Gospodarcza, nazywana też Wspólnym Rynkiem, do której należy obecnie 12 państw Europy Zachodniej, m. in. RFN, Francja, Wielka Brytania, Włochy, kraje Beneluksu etc.), jak w krajach socjalistycznych (Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do której należą europejskie państwa socjalistyczne — bez Albanii, Jugosławii — oraz Mongolia, Kuba i Wietnam). Procesy integracyjne dostrzegamy także wśród krajów rozwijających się (np. Strefa Wolnego Handlu Krajów Ameryki Łacińskiej).

Przesłanki tworzenia regionalnych ugrupowań integracyjnych można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej z nich należą motywy polityczne, tj. chęć lub konieczność ochrony istniejącego systemu społeczno-gospodarczego przed działaniem zewnętrznych czynników politycznych. Te kryteria dominowały np. przy tworzeniu w 1949 r. RWPG.

Do drugiej grupy należą motywy ekonomiczne, wśród których wyróżnić należy: możliwość powiększenia rynków zbytu, pobudzenie wzajemnej wymiany, wzmożenie konkurencji etc. Te elementy przeważały przy powstawaniu EWG w 1957 r.

Wspólną cechą procesów integracyjnych jest to, że są one w sposób świadomy organizowane i sterowane przez kraje członkowskie. Z drugiej jednak strony wykazują szereg znaczących różnic, dotyczących przede wszystkim celów i rozwiązań instytucjonalnych, co z kolei wpływa także na ich dalszy rozwój. Najszerszą gamę celów i największy stopień ich realizacji, należy przypisać krajom zgrupowanym w EWG.

Integracja krajów socjalistycznych różni się od innych tego typu przedsięwzięć przede wszystkim pod względem metod i mechanizmów. Podstawową metodą działania jest tu koordynacja narodowych planów gospodarczych, co ma sprzyjać rozwojowi postępu technicznego, rozwojowi specjalizacji produkcji, koordynacji programów inwestycyjnych oraz negocjacji wielkości i struktury wymiany handlowej.

Podstawową przeszkodą na drodze do szybszego postępu procesów integracyjnych krajów RWPG jest przede wszystkim nierozwiązalny problem kursów walutowych, co utrudnia nie tylko wzajemny handel, ale też stwarza wiele problemów przy kalkulacjach kosztowo-cenowych.

Należy sądzić, że ostatnie zmiany zachodzące w mechanizmach gospodarczych poszczególnych krajów RWPG wywrą korzystny wpływ na procesy integracyjne; z drugiej strony oczekiwać należałoby zjawiska odwrotnego, sprzyjającego gwarancji bezpieczeństwa gospodarczego państw członkowskich.

ZBIGNIEW EJSMONT (PTE)

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY
MELIORACJI i UŻYTKÓW ZIELONYCH
w Biebrzy gm. Rajgród woj. łomżyńskie

informuje, że

w dniach 27–28 czerwca 1987 r.
organizowane są w naszym zakładzie

„DNI OTWARTYCH DRZWI"

Zapraszamy wszystkie instytucje i rolników indywidualnych zainteresowanych postępem rolniczym oraz działalnością naukową i gospodarczą Zakładu Doświadczalnego.

k 2723-1

AUTOMOBILKLUB PODLASKI
w Białymstoku

PROWADZI NABÓR KANDYDATÓW

NA „WAKACYJNY" KURS PRAWA JAZDY
kat. B, A, T, C

Kursy rozpoczynają się 1 lipca 1987 r. – środa godz. 16 przy ul. Lenina 19.
Informacje: tel. 418-500, 418-587 lub w pokoju 2 i 13.

k 2381-00

Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem zawiadamia odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
— Wysokie Mazowieckie Osiedle „Centrum" oraz przy ulicy 1-go Maja na odcinku od ul. Ludowej do ul. Długiej i ul. Manifestu Lipcowego w dniu 87.06.23 od godz. 8 do 17.
— Gromki, Wróble, Buczyno, Kalinowo Czosnowo, Chojane Stankowięta, Pawłowięta, Sierocięta, Kalinowo Solki, Faszcze Nowe i Stare od dnia 87.06.24 do dnia 87.06.25 w godzinach 8 do 16.
— Żelazy Brokowo, Pieńki Wielkie, Sobótki, Żaki, Olszewo Cechny od dnia 87.06.25 od godz. 8 do dnia 87.06.26 godz. 16

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie tel. 21-09 lub 22-41.

k 2791-1

samochody

FIATA 132 p 1600 — sprzedam. Zaskrodzie 3, gm. Kolno.
Łg 2495-1

FIATA 125 p, fabrycznie nowy (czerwiec 1987 r.) — sprzedam. Wiadomość: tel. 34-73 w Giżycku.
p 651-1

„MALUCHA" (1977), nogi do maszyny do szycia — sprzedam. Ul. Botaniczna 8 m. 5.
g 2799-1

FIATA 126 p (1985) — sprzedam. 414-194.
g 2801-1

SAMOCHÓD „MOSKWICZ 408" — sprzedam. 11-612 Kruklanki, ul. Dworcowa 11.
p 726-1

„WARSZAWĘ" gónozaworową (stan dobry) — sprzedam. Wiadomość: Antoni Konewko, Giże, poczta Świętajno.
p 722-1

ZAPOROŻCA (1982) sprzedam. Suwałki. Młynarskiego 7/40.
Sg 2410-1

NADWOZIE Fiata 125 — kupię. Tel. 411-556.
g 2746-1

Rodzinie, sąsiadom, kolegom, znajomym, dyrekcji i współpracownikom Izby Skarbowej oraz wszystkim, za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, liczny udział w uroczystościach pogrzebowych

Eugeniusza Bajno

serdeczne podziękowania składają pogrążone w żałobie

żona i córki.
Łg 2500-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
dyrektorowi
mgr. JÓZEFOWI PERKOWSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja POP, Związki Zawodowe i współpracownicy DO PHSR „Agroma" w Białymstoku.
k 2849-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
Igora Szumskiego
byłego długoletniego Prezesa SKR
składają:
Zarząd i pracownicy SKR Nurzec-Stacja.
k 2859-1

Profesorom, nauczycielom zawodu, koleżankom i kolegom z ZSZ przy POM w Mońkach oraz Dyrekcji i pracownikom POM, a także wszystkim biorącym udział w pożegnaniu tragicznie zmarłego najdroższego naszego syna

Grzegorza Siemaszko

najserdeczniejsze podziękowanie składają

rodzice i bracia.
g 2794-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JERZEMU GROMANOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.
k 2854-1

Wyrazy głębokiego współczucia
IRENIE BOWTRUCZUK
z powodu zgonu
Ojca
składają:
pracownicy Państwowych Przedszkoli w Bielsku Podlaskim.
k 2853-1

INEX
Nowootwarty Skład Konsygnacyjny
TKANINY • DZIANINY
WARSZAWA, MARCHLEWSKIEGO 50/52 TEL. 31-02-97
POLECA
NAJMODNIEJSZE KOLORY
•
NAJLEPSZE GATUNKI
•
NAJNIŻSZE CENY
/OD 4.50 DM ZA 1 mb/
ODBIORCOM HURTOWYM UDZIELAMY 25% RABATU
DODATKOWYCH INFORMACJI UDZIELA DZIAŁ HANDLOWY SPHZ "INEX" TEL. 32-57-33 TLX 813292 ZSIPL

k 2269-00

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH
w Suwałkach

POSIADA jeszcze wolne miejsca

w następujących szkołach:
1. LICEUM ROLNICZE – kierunek wiejskie gospodarstwo domowe, przyjmowane są tylko dziewczęta po zdaniu egzaminu wstępnego,
2. ZASADNICZA SZKOŁA OGRODNICZA

Każdy uczeń ma możliwość otrzymania stypendium. Uczniowie zamiejscowi mają zapewnione miejsce w internacie szkolnym.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły w Suwałkach, ul. Ogrodowa 49, tel. 41-81.

k 2837-1

Rejon Energetyczny Sokółka informuje odbiorców zamieszkałych w Dąbrowie Bł. w obrębie ulic: Kołłątaja, Świerczewskiego od placu Kościuszki do ul. Skłodowskiej, ul. Konopnickiej od m. 1 do 13, Plac Kościuszki od ul. Świerczewskiego do ul. Kunawina o przerwie w dostawie energii elektrycznej od dnia 23.06.1987 godz. 8 do dnia 24.06.1987 godz. 15.

Bliższych informacji udziela Posterunek Energetyczny Dąbrowa Bł. tel. 40.

k 2794-1

usługi

OŚRODEK Informacji Usługowej ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.
k 2572-0

TELENAPRAWA. 412-328. Drozdowski.
g 2573-0

TELENAPRAWA. 234-13. Zamajtys.
g 2788-0

DYWANY, tapicerki czyszczę M. Biendzio, 512-307.
g 2487-0

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin. Kaftański, 415-429.
g 2782-0

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Piotrowski, 753-184.
g 2772-1

GAZOWE naprawy. 414-633. Józefowski.
g 2717-0

GARAŻE, haki holownicze, ogrodzenia, kraty, kotły. 2-84-77, Bielawski, Ścianka 31A.
g 2486-0

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANINIE BOROWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Zarząd i współpracownicy RSOP „Witamina" w Białymstoku.
k 2846-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JÓZEFOWI LIK
z powodu zgonu
Matki
składają:
pracownicy ZTSiS Białystok-Zaścianki.
k 2844-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. HELENIE WASILUK
z powodu zgonu
Męża
składają:
dyrekcja i współpracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego.
k 2856-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. MARIANOWI EJSMONTOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Zarząd i współpracownicy RSOP „Witamina" w Białymstoku.
k 2847-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ŻONIE i RODZINIE
z powodu śmierci
lek. wet. Mieczysława Zembrzuskiego
długoletniego pracownika Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Białymstoku
składają:
dyrekcja, NSZZ Pracowników WZWet., Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych, Zrzeszenie Lekarzy i Techników Weterynarii oraz pracownicy WZWet.
k 2808-1

IBM PC/XT/AT

OFERUJE ELKOR

ZAKŁAD HANDLU i USŁUG
INFORMATYCZNO-ELEKTRONICZNYCH
Kucharski – Moroz
15-879 Białystok, ul. Manifestu Lipcowego 13/15
lokal nr 9, tel. 236-81 wewn. 71

- dowolne konfiguracje wraz z oprogramowaniem i dokumentacją według potrzeb klienta
- Amstrad 6128, PC 1512, Atari XL, ST, urządzenia peryferyjne,
- programy medyczne, inżynierskie, menedżerskie i inne zgodnie z potrzebami klienta
- magnetowidy, kamery video
- telewizory, urządzenia do telewizji satelitarnej
- części elektroniczne: najnowsze układy scalone, tranzystory, moduły do komputerów itp.

Pośrednictwo kupna i sprzedaży wyżej wymienionego sprzętu. Instytucjom rachunki.

k 2845-1

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH
w Sejnach

OGŁASZA
dodatkowy nabór do klas I

w roku szkolnym 1987/88 do nw. szkół:
1. **Technikum Mechanizacji Rolnictwa** – 3-letnie na podbudowie ZSZ
2. **Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa** – na podbudowie szkoły podstawowej
3. **Zasadnicza Szkoła Rolnicza Filia w Puńsku** – na podbudowie szkoły podstawowej
4. **Liceum Rolnicze o specjalności:** wiejskie gospodarstwo domowe – na podbudowie szkoły podstawowej (dla dziewcząt).

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie (oprócz sobót i świąt) w godz. 8–15.

k 2828-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w Siemiatyczach dla ulic: Annopolskiej, Żeromskiego, Armii Czerwonej oraz bazy PKS w dniu 23.06.87 w godz. 8–14.

W/w przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych

k 2795-1

różne

SPRZEDAM mieszkanie 48 m. 2 pokoje, w centrum Ostrowi Mazowieckiej, tel. Warszawa 43-68-49.
k 2696-0

OBRĄCZKI, wózek dziecięcy — sprzedam. Zwierzyniecka 11 m 146.
g 2722-1

ZESTAW wypoczynkowy ze skóry — kupię. Tel. 265-52.
g 2724-1

ZESTAW wypoczynkowy „Trapez" — sprzedam. Staszica 8 m 2 (po 16, codziennie).
g 2718-1

NOWĄ zamrażarkę — sprzedam M. Dąbrowskiej 15, (Kleosin, po 17).
g 2714-1

STODOŁĘ krytą blachą — sprzedam. Jan Sawczuk, Ciełuszki 70, 17-104 Ryboły.
p 737-1

CIĄGNIK T-255 (1982) — sprzedam. Hańczaruk. Chilmony 60, gm. Nowy Dwór.
g 2719-1

Wyrazy szczerego współczucia
JADWIDZE SZYMBORSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
Bohdana Szymborskiego
byłego Dyrektora Zespołu
składają:
dyrekcja, POP, Związek Zawodowy i współpracownicy Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Choroszczy.
k 2868-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Kol. JANOWI i SŁAWOMIROWI BIERNACKIM
z powodu zgonu
Córki i Siostry
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy Wodociągu Białostockiego.
k 2850-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Kol. WALENTYNIE i WŁODZIMIERZOWI MAKAREWICZOM
z powodu zgonu
Ojca i Teścia
składają:
dyrekcja, KZ PZPR, Zw. Zawodowe i współpracownicy BZPB „Fasty" w Białymstoku.
k 2860-1

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
„KRAKBUD"
Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

ogłasza zapisy
bez egzaminów wstępnych

dla kandydatów na rok szkolny 1987/88
DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
dla młodzieży w wieku 15–17 lat

- murarz-tynkarz
- malarz
- posadzkarz
- technolog robót wykończeniowych
- blacharz-dekarz
- mechanik pojazdów samochodowych

NAUKA w SZKOLE TRWA 3 LATA.

W okresie uczęszczania do Szkoły uczniowie jako pracownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie przysługujące uczniom szkół zawodowych przyzakładowych, premię oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Zamiejscowym zapewnia się miejsca w internacie i całodzienne wyżywienie.

Wyróżniającym się uczniom Przedsiębiorstwo wypłaca stypendium fundowane.

KPBP „Krakbud" posiada własną Spółdzielnię Mieszkaniową co stwarza możliwość wcześniejszego otrzymania mieszkania.

W ramach współpracy z przedsiębiorstwami zagranicznymi KPBP „Krakbud" prowadzi wymianę praktyk zagranicznych.

Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wczasowe w atrakcyjnych miejscowościach (Zakopane, Zawoja) Absolwenci mogą kontynuować naukę w Średnim Studium Zawodowym lub Technikum Budowlanym.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:
- życiorys
- świadectwo ukończenia klasy siódmej oraz odpis ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej
- dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia potwierdzony w miejscu stałego zameldowania
- trzy fotografie.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej, KPBP 30-731 Kraków, ul. Grochowa 23 tel. 55-17-44.

Dojazd do szkoły autobusem linii 127 z Placu Bohaterów Getta.

k 2738-0

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej jakie wystąpią w miejscowościach: Turek Leśniki, Pietkowo, Gabrysin, Kamienny Dwór PGR, Łukawica w dniu 87.06.23 w godz. 9—11.
Powyższa przerwa podyktowana jest modernizacją urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 22-01.

k 2656-1

KOMUNIKAT
NACZELNIK MIASTA i GMINY
w Grajewie

informuje, że

będą wprowadzane zmiany w Planie Przestrzennym Zagospodarowania Gminy Grajewo oraz w Programie wykorzystania gruntów rolnych na cele nierolnicze.

Zmiany będą dotyczyć:
1. Powiększenia terenu oznaczonego na planie nr 3NU pod projektowane wysypisko śmieci na terenach rolniczych wsi Danówka.
2. Zmiany przeznaczenia terenu oznaczonego na planie nr 1UO po byłej szkole pod zabudowę administracyjną lasów państwowych
3. Zmiany terenu oznaczonego na planie nr 2UI pod remizę we wsi Szymany bliżej centrum wsi.

Zainteresowane osoby, jednostki organizacyjne gospodarki uspołecznionej, organa administracji państwowej i organizacje społeczne mogą zapoznać się z ww. zmianami i zgłaszać w terminie 2 tygodni od dnia ukazania się ogłoszenia, wnioski, uwagi i zastrzeżenia mogące mieć wpływ na sposób i zakres ww. opracowania pod adresem Urzędu Miasta i Gminy w Grajewie.

k 2761-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — „Rumcajs" (Przedszkole nr 25).

KINA

„Pokój" — „Orły Temidy", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30. **Konfrontacje Filmowe '86: „Wsi moja sielska, anielska"**, prod. CSRS (od lat 18), godz. 14, 17 i 20.

„Ton" — „Przygody Hucka Finna", prod. radz. (b.o.), godz. 8.30, „Pan Samochodzik i Niesamowity Dwór", prod. polsk. (b.o.), godz. 10, „Powrót do przyszłości", prod. USA (od lat 12), godz. 11.45 i 14.15. **Konfrontacje Filmowe '86:** „Mona Lisa", prod. ang. (od lat 18), godz. 17 i 20.

„Syrena" — Pożegnanie z filmem: „1941", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13 i 15.30 (ostatnie dni), „Ucieczka w noc", prod. USA (od lat 18), godz. 17.45 i 20 (ostatni dzień).

KINA

W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Nad Niemnem", prod. polsk. (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — „Recepta na życie", prod. CSRS (od lat 15).

Hajnówka — „Thais", prod. polsk. (od lat 18).

Sokółka — „Mistrzyni Wu Dang", prod. chińsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Fala", prod. polsk. (od lat 15).

Łomża „Październik" — „Jestem przeciw", prod. polsk. (od lat 15).

Grajewo — „Elektroniczny morderca", prod. USA (od lat 15).

Kolno — „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15).

Zambrów — „Zostańmy razem", prod. węg. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Komediantka", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „Tajemnica stalowego miasta", prod. CSRS (od lat 12).

Ełk „Polonia" — „Orły Temidy", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Wczesny śnieg w. Monachium", prod. jug. (od lat 18).

Giżycko — „Psy wojny", prod. USA (od lat 18).

Olecko — „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15), „Tanie pieniądze", prod. polsk. (od lat 18).

Pisz — „Antycasanova", prod. jug. (od lat 15).

Prostki — „Nad Niemnem", prod. polsk. (od lat 12).

Węgorzewo — „Elektroniczny morderca", prod. USA (od lat 15).

MUZEA

Muzea w Białymstoku i woj. białostockim — nieczynne.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16.

Muzeum im. M. Konopnickiej w Suwałkach — czynne w godz. 8—16.

WYSTAWY

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", Białystok, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18.

Galeria Klubu MPiK, Białystok, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godz. 9—16.

Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Brzezina" — odc. opow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Koncert życzeń; 17.30 M. Dunajewski w Zielonej Górze; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.35 Rzemieślnicze sprawy; 20.45 „Zakończenie" — opow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Kroniki wędrówek F. Liszta; 22.05 Zbliżenia; 22.15 Radiowy suplement do telewizyjnego leksykonu polskiej muzyki rozrywkowej; 22.50 Informacje, rady, propozycje; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 J. Iwaszkiewicz: „Utwory nieznane"; 9.20 Piosenki na lato; 9.50 „Barakuda" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Legnica Cantat po raz dwudziesty — rep.; 12.25 Afrykańskie rytmy Ph. Tabany; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Przegląd płytowy; 14.30 Folklor na maple świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Barakuda" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii: Tylko z płyt kompaktowych — A. Kurczewska; 21.00 Wiadomości; 21.05 Wieczorne refleksje; 21.10 Od ragtime'a do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Studio Form Dokumentalnych: „Dziesięciolecie Teatru Naturalnego"; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.00 J. Iwaszkiewicz: „Utwory nieznane"; 23.20 Koncert polski; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Co do grosza" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — zespół Sade; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Galeria; 10.15 Muzyczny interklub; 10.50 Twórczym być; 11.00 Polskie archiwum jazzowe; 11.30 Sami o sobie; 11.40 Gwiazda tygodnia — zespół Sade; 11.50 „Civitas diaboli" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Co do grosza" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Pierwsza księga muzyki fortepianowej Brahmsa; 15.05 Wakacje na dwóch kółkach; 15.10 Bielszy odcień bluesa; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Nędznicy" — odc. pow.; 19.30 Trochę swinga; 19.50 „Civitas diaboli" — odc. pow.; 20.00 „Nie tylko dla orłów" — magazyn rozrywkowy; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Forum młodych muzyków; 22.45 Gombrowicz a poezja; 23.00 Opera tygodnia: R. Wagner — „Holender — Tułacz"; 23.15 Czas relaksu; 23.50 „Wyznanie chińskiej kurtyzany".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język francuski; 6.45 Piosenki francuskie; 7.00 Przegląd publikacji popularnonaukowych; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Z archiwum muzyki rozrywkowej; 8.10 Spotkanie z reportażem; 8.30 Tydzień z Eleni; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. I; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Muzyka kl. VII—VIII; 10.30 Muzyka błękitnych traw; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 40 lat z piosenką; 12.30 „Matysiakowie"; 13.00 Język polski kl. I; 13.25 Współczesne partytury; 14.00 Nasza książka; 14.05 Magazyn sportowo-turystyczny Rozgłośni Harcerskiej; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Między nami; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Radio Nieprzemakalnych; 16.30 Przysposobienie do życia w rodzinie kl. lic.; 17.05 Muzyka instrumentalna; 17.15 Przyjaciele, sympatycy, zainteresowani; 17.35 Muzyka instrumentalna; 17.45 Rozważania stylistyczne; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe; 20.10 Wieczór ze słuchowiskiem; 21.30 Halo Praga — halo Warszawa; 22.30 Spotkanie z reportażem; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.30 Sens życia; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny — A. Jarosza; 7.30 „Listy, sprawy, interwencje" — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Popołudnie młodych" — prowadzą L. Pilarski i K. Kuraniuk.

TELEWIZJA
PROGRAM I

15.50 NURT — Czy warto żyć?
16.20 Program dnia i DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant" — „Oj... boli"
17.15 Teleexpress
17.30 „Potomek śnieżnej pantery" — radz. film fab.
18.30 „Laboratorium" — „Fantastyczna pamięć"
18.50 Dobranoc
19.00 „Rozmowa na telefon" (1)
19.05 „Echa stadionów"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Teatr TV: U. Betti — „Trąd w Pałacu Sprawiedliwości"
21.45 „Rozmowa na telefon" (2)
22.15 „Krzesany" — film baletowy
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „Teraz my" — Fablok
18.00 Program lokalny
18.30 „Teraz my" — Fablok
19.00 „Mistrzowie drugiego planu" — Barbara Rachwalska
19.30 „Gwiazdy wielkiego sportu"
20.00 „Nasza Warszawa"
21.00 „Teraz my" — Fablok
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Ludwik Pasteur" — film prod. czech.
23.05 „Teraz my" — Fablok
23.20 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji Pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41; pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę;

— ul. Nowotki 24, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37.

APTEKA DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41: dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 22.VI.87 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalist. im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 19, tel. 750-800.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka nr 45-003 ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.
Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00) Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.
Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Zbigniew Łupiński.
PISSN 0137-9488 Nr indeksu 35013 W-9

SPORT SPORT SPORT

I liga

GKS Katowice — Śląsk Wrocław 1:0, Polonia Bytom — ŁKS Łódź 2:0, Legia Warszawa — Lech — Poznań 2:0, Górnik Wałbrzych — Lechia Gdańsk 2:1, Zagłębie Lubin — Ruch Chorzów 0:2, Górnik Zabrze — Motor Lublin 1:2, Olimpia Poznań — Stal Mielec 1:3, Widzew Łódź — Pogoń Szczecin 0:1.

1. Górnik Z.	30	49	52:21
2. Pogoń	30	44	64:39
3. GKS	30	43	48:26
4. Śląsk	30	40	37:23
5. Legia	30	38	44:28
6. Widzew	30	36	34:29
7. Lech	30	29	36:35
8. Zagłębie	30	28	27:27
9. ŁKS	30	27	30:33
10. Lechia	30	24	23:30
11. Górnik Wlb.	29	24	31:43
12. Olimpia	30	22	22:38
13. Polonia	30	21	24:37
14. Ruch	30	20	18:33
15. Stal	30	19	27:45
16. Motor	29	12	20:50

II liga (1)

Piast Gliwice — Ślęza Wrocław 2:2, Szombierki Bytom — Odra Wodzisław 1:1, Radomiak Radom — Arka Gdynia 1:1, Stilon Gorzów Wlkp. — GKS Jastrzębie 0:0, Urania Ruda Śląska — Chrobry Głogów 2:3, Zawisza Bydgoszcz — Dozamet Nowa Sól 5:0, Bałtyk Gdynia — Gwardia Warszawa 1:0, Piast Nowa Ruda — Gwardia Koszalin 0:1.

1. Szombierki	30	46	51:17
2. Bałtyk	30	45	38:14
3. Piast G.	30	41	42:26
4. Stilon	30	38	33:22
5. Zawisza	30	37	42:35
6. GKS J.	30	32	28:23
7. Piast N. R.	30	30	33:33
8. Radomiak	30	29	39:35
9. Odra W.	30	29	18:18
10. Ślęza	30	29	23:25
11. Chrobry	30	27	24:28
12. Gwardia W.	30	27	22:30
13. Dozamet	30	22	25:39
14. Urania	30	18	21:43
15. Arka	30	17	21:43
16. Gwardia K.	30	13	11:40

II liga (2)

Igloopol Dębica — Jagiellonia Białystok 1:0, Hutnik Kraków — Stal Stalowa Wola 1:1, Avia Świdnik — Olimpia Elbląg 1:1, Hutnik Warszawa — Resovia Rzeszów 1:1, Zagłębie Sosnowiec — Włókniarz Pabianice 2:0, Górnik Knurów — Korona Kielce 2:2, Wisła Płock — Broń Radom 0:0, Sandecja Nowy Sącz — Wisła Kraków 2:3.

1. **Jagiellonia**	30	55	51:13
2. Stal	30	40	45:27
3. Górnik	30	40	38:21
4. Wisła K.	30	36	39:31
5. Hutnik K.	30	35	35:26
6. Zagłębie	30	31	25:21
7. Igloopol	30	31	31:29
8. Olimpia	30	30	31:35
9. Resovia	30	28	24:27
10. Włókniarz	30	27	26:29
11. Avia	30	27	26:33
12. Broń	30	24	22:34
13. Korona	30	22	31:31
14. Hutnik W.	30	22	27:38
15. Wisła P.	30	21	16:29
16. Sandecja	30	10	19:52

III liga

Polonez Warszawa — Wigry Suwałki 2:1, Pogoń Łapy — Stomil Olsztyn 1:1, Gwardia Szczytno — Gwardia Białystok 0:0, Znicz Pruszków — Mławianka Mława 0:1, Bug Wyszków — Narew Ostrołęka 0:1, Orlęta Reszel — Ursus Warszawa 3:5, Zatoka Braniewo — Mazur Ełk 1:1.

1. Gwardia Sz.	26	39	43:19
2. Stomil	26	34	36:25
3. **Wigry**	26	33	39:26
4. Polonez	26	33	37:26
5. Mławianka	26	30	29:23
6. Bug	26	28	32:24
7. Narew	26	28	24:21
8. Orlęta	26	26	34:31
9. Ursus	26	26	39:37
10. **Pogoń**	26	24	25:35
11. **Mazur**	26	23	23:29
12. Znicz	26	21	37:43
13. **Gwardia B.**	26	12	23:39
14. Zatoka	26	7	23:66

(dk)

Kto awansował kto spadł

Do piłkarskiej ekstraklasy awansowały zespoły **Szombierek Bytom** i **Jagiellonii Białystok.** W dwumeczach o wejście do I ligi zmierzą się: **Bałtyk Gdynia** z **Piastem Gliwice** i **Stal Stalowa Wola** z **Górnikiem Knurów.** Zwycięzcy znajdą się w I-ligowym gronie.

Do III ligi spadły drużyny: **Arka Gdynia, Gwardia Koszalin,** (grupa I) oraz **Wisła Płock** i **Sandecja Nowy Sącz** (grupa II). W dwumeczach barażowych o pozostanie w II lidze spotkają się: **Chrobry Głogów z Uranią Ruda Śląska, Gwardia Warszawa z Dozametem Nowa Sól, Avia Świdnik z Hutnikiem Warszawa i Broń Radom z Koroną Kielce.** Zwycięzcy zapewnią sobie pobyt w przyszłorocznej II lidze. (dk)



Kadrowa czwórka Jagiellonii i reprezentantka Polski w koszykówce (muza jagiellończyków) myśli już o krótkich wakacjach.

Stoją od lewej: Jacek Bayer, Dariusz Czykier, Elżbieta Stankiewicz, Andrzej Ambrożej i Jarosław Michalewicz.

Fot. Z. ZAREMBA

Pożegnanie z ligą

Jednym radość (Zabrze) drugim smutek (Lublin i Mielec)

Górnik Zabrze przyjmował gratulacje tydzień przed zakończeniem rozgrywek ekstraklasy w sezonie 1986—87. A zatem tytuł zdobyty po raz trzynasty dostał się w dobre ręce. Górnik był bezsprzecznie najlepszym naszym zespołem. W prestiżowych meczach udowodnił swoją wyższość nad najgroźniejszymi konkurentami. Plamę zrobił tylko w ostatnim meczu przegrywając wczoraj na własnym boisku z II-ligowym Motorem Lublin 1:2.

Ostatnia niedziela niewiele już zmieniła. Wiadomo jest że ligę opuszczają Motor Lublin i Stal Mielec, mimo iż mielczanie wygrali w Poznaniu z Olimpią 3:1. W barażach walczyć będzie Olimpia z Polonią Bytom. Przeciwnik barażowy Ruchu nie jest jeszcze znany.

Wydział gier PZPN podjął decyzję m.in. o unieważnieniu meczu piłkarskiego Górnik Wałbrzych — Motor Lublin i powtórzenia go 24 bm. Wywołała ona w wałbrzyskim środowisku sportowym spore poruszenie. Na posiedzeniu Zarządu Klubu wystosowano do PZPN odwołanie od decyzji piłkarskiej centrali.

53 sezon ekstraklasy mamy już z głowy. Z boisk, przeniesiony zostanie do archiwów, przetrawiony przez komputery i liczydła dla statystyków.

Wicemistrzem ligi została szczecińska Pogoń, która pokonała w Łodzi Widzew 1:0, GKS Katowice chyba nie bardzo wierzył w możliwości Pogoni. Mimo zwycięstwa na własnym boisku ze Śląskiem Wrocław 1:0 GKS zaprezentował się miernie. Śląsk (strzelcem był Tarasiewicz) nie wykorzystał rzutu karnego.

Widzew Łódź — Pogoń Szczecin 0:1. Bramka — Leśniak (63 min). Widzów 8 tys.

Górnik Zabrze — Motor Lublin 1:2 (0:1). Bramki zdobyli: dla Górnika — Komornicki (64 min); dla Motoru — Jaworski (27 min.), Góra (62 min.). Widzów ok. 12 tys.

Górnik Wałbrzych — Lechia Gdańsk 2:1 (0:1). Bramki: dla Górnika — Milewski — 2 (52 i 70 min.), dla Lechii — Bąk (43 min.). Widzów 5 tys.

Polonia Bytom — ŁKS Łódź 2:0 (1:0). Bramki zdobył Brzoza (8 i 51 min). Widzów ok. 6 tys.

GKS Katowice — Śląsk Wrocław 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Furtok (86 min.). Widzów ok. 20 tys.

Olimpia Poznań — Stal Mielec 1:3 (0:2). Bramki zdobyli: dla Olimpii — Polańczyk (87 min.); dla Stali — Filipczak (2 min.), Jędraszczyk (11 min.), Śliwowski (50 min. z karnego). Widzów ok. 3 tys.

Zagłębie Lubin — Ruch Chorzów 0:2 (0:1). Bramki: Wira (22 min.), Szewczyk (62 min.). Widzów ok. 10 tys.

Legia Warszawa — Lech Poznań 2:0 (2:0). Bramki: Wdowczyk (20 min.), Iwanicki (25 min.). Widzów ok. 3 tys.

Jagiellończycy u ministra Trajera

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji zakwalifikowania się drużyny piłkarskiej MKSB „Jagiellonia" Białystok do I ligi w sezonie 1987/88 — składam najlepsze gratulacje.

Bogaty dorobek Klubu jest wynikiem ogromnego zaangażowania Władz Klubu i Działaczy w pracę organizatorską, Trenerów — w dydaktykę i metodykę treningów, a Zawodników — w uzyskiwanie najlepszych wyników sportowych.

Władzom Klubu i Jego Działaczom, a szczególnie Wam Towarzyszu Prezesie składam najlepsze życzenia zapisania jeszcze bardzo wielu zwycięstw i sukcesów Klubu na kartach jego historii, zdobycia wielu wspaniałych trofeów sportowych oraz szczęścia w życiu osobistym.

— pismo gratulacyjne tej treści skierowane przez ministra Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej — **JERZEGO BAJSZCZAKA** do prezesa Zarządu Jagiellonii przekazał w minioną sobotę **JANUSZOWI SZUTKIEWICZOWI** wiceminister **EUGENIUSZ TRAJER.** W spotkaniu z kierownictwem resortu budownictwa w Warszawie, uczestniczyli również: przewodniczący Rady Patronackiej Jagiellonii, wicewojewoda białostocki — **ALEKSANDER CZUŻ,** wiceprezesi klubu oraz cały ligowy zespół z trenerami. Wiceminister Trajer wręczył także kierownikowi drużyny **Jakubowi Radkiewiczowi** kryształowy puchar z wygrawerowaną okolicznościową dedykacją.

Wicewojewoda Aleksander Czuż stwierdził: *Awans piłkarzy do I ligi jest wydarzeniem, które zapisze się w historii klubu złotymi zgłoskami. Jagiellończycy są trzecim, po Lechii Gdańsk i Odrze Opole, zespołem budowlanych, który znalazł się w ekstraklasie. Tym większa jest więc nasza satysfakcja. Zdajemy jednak sobie sprawę, że nadchodzi okres dalszej wytężonej pracy.*

Eugeniusz Trajer, wyrażając radość z awansu, zapewnił, iż resort nadal będzie wspierał działania białostoczan. Ten sukces przyjęto ze szczególną satysfakcją. Dowód on bowiem, że środowisko budowlanych, mimo pracy w trudnych warunkach, jest zdolne do uzyskiwania dobrych wyników na innych płaszczyznach. Wiceminister Budownictwa, Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej z uwagą śledził rezulataty białostockich piłkarzy. Pozycję zdecydowanego lidera określił jako wyraz różnicy klasy w umiejętnościach w stosunku do rywali. Dlatego też stwierdził, że białostoczan stać na to, aby królowali w ekstraklasie.

W dalszym ciągu spotkania w Warszawie zabrali głos trener **JANUSZ WÓJCIK** i kapitan zespołu **HENRYK MOJSA,** którzy zapewnili, że drużyna uczyni wszystko, by wypaść dobrze w I lidze. Wiceminister Trajer skomentował te wypowiedzi, iż wierzy, że będzie dobrze. Spytał również o przebieg remontu bazy treningowej. Przyrzekł pomoc resortu w pracach na obiektach przy ul. Jurowieckiej oraz w zakupie zagranicznego sprzętu piłkarskiego.

Życząc powodzenia w I lidze wiceminister Eugeniusz Trajer zakończył spotkanie słowami: „Do zobaczenia w Białymstoku. Z przyjemnością będziemy przyjeżdżać na wasze mecze, aby razem z białostoczanami wam kibicować".

D. KLIMASZEWSKI

Piłkarze Jagiellonii wyjeżdżają do Wilna

Czas krótkiego relaksu

Podejrzana lista

Około 20 tys. widzów systematycznie zasiadało na widowni stadionu Gwardii na Nowym Mieście, oklaskując z reguły dobrą grę piłkarzy **Jagiellonii** w II lidze. Powiewały klubowe flagi, radość nie zna granic...

Takie obrazki do 2 sierpnia będą należały do przeszłości. Dopiero w dniu tym, na stadionie Gwardii rozegrany zostanie (o czym już informowaliśmy) mecz o Superpuchar w piłce nożnej „Gloria Victis" (fundusz pomocy nieszczęśliwym sportowcom), w którym zmierzą się mistrz Polski Górnik Zabrze ze zwycięzcą finałowego pojedynku o Puchar Polski (Opole, 24 czerwca) GKS Katowice — Śląsk Wrocław.

Wybór Białegostoku na miejsce pierwszego Superpucharu — nie jest, rzecz jasna, przypadkiem, lecz stanowi jedną z form uhonorowania błyskotliwego awansu drużyny Jagiellonii do ekstraklasy. Sympatyków futbolu w Białymstoku oczekują nie lada emocje jeszcze przed inauguracją nowego I-ligowego sezonu — 9 sierpnia.

Jagiellończycy zbierają nie tylko gratulacje za efektowną grę, ale także za to, iż nie bawili się w żadne kalkulacje ani w żadne układy. Wątpliwości nie ma, że mistrzostwo drugiej grupy dostało się w godne ręce, a raczej... nogom, które przez cały sezon grały najsolidniej.

„O Sporcie, ty jesteś Honorem! Twoje tytuły wcale nie są warte, gdy nie są zdobyte drogą uczciwą. Kto doń podchodzi wprzód wywiódłszy w pole swych towarzyszy, sam ponosi szkodę; przylgnie doń miano niegodnego gdy się postępek potajemny wyda".

Każdy przyzna, że piłkarze Jagiellonii nie sprawili zawodu swym sympatykom, grali do końca fair, dzięki którym słowa „Ody do sportu" barona Coubertina nie brzmią zbyt staroświecko jak na dzisiejszy zmaterializowany sport.

* * *

Dziś piłkarze Jagiellonii wyjeżdżają na sześć dni do Wilna (Litewska Socjalistyczna Republika Radziecka) gdzie rozegrają dwa mecze z Żalgirysem, który aktualnie występuje w wyższej lidze ZSRR (odpowiednik naszej I ligi) i zajmuje szóste miejsce (gra 16 zespołów systemem wiosna—jesień).

Po powrocie z Wilna piłkarze Jagiellonii będą mieli niecałe dwa tygodnie na absolutną przerwę w treningach. Potem zgrupowanie w Suwałkach oraz w Warszawie na obiektach Legii i... rozgrywki ekstraklasy.

* * *

Lektura list transferowych opublikowanych przez PZPN jest niezwykle pouczająca i na swój sposób frapująca. Przyjrzyjmy się samej tylko I lidze (84 piłkarzy). „Na tapecie" jest wielu zawodników, o których świat nie słyszał, którzy nawet nie powąchali I-ligowego boiska. Można by zbudować z nich kilka drużyn, które równie dobrze można by zakwalifikować do A klasy lub... ekstraklasy. Ciekawe co by wyszło z takiego tworu.

Zastanawiam się, czy Jarosław Bartnikowski to bramkarz czy napastnik, a Marek Górnisiewicz, Marek Krawczyk, Mirosław Wiśniewski, Piotr Michalczak, Włodzimierz Wieczorek, Tadeusz Kowalski, Jacek Hejdys, Marek Ogrodowicz, Dariusz Dudała, Mirosław Okorski, Leszek Żyglewicz, Mirosław Pieńko — kim są? Gdzie i w co oni grają? W jakich klubach? Blondyni czy bruneci, lewonożni czy prawonożni, podstawowi czy rezerwowi, skromni czy rozpieszczeni? Gdyby jeszcze do tego dołożyć całą II-ligową armię piłkarzy, o których nikt nic nie wie. Spyta ktoś, co mam przeciwko wymienionym? Naprawdę nic, oprócz tego, że jedna noga np. zawodnika Wieczorka kosztuje 4 mln zł, podobnie jak jego klubowego partnera Michalczaka.

Ponieważ — jak wiadomo — po jednej nodze kupować się nie da, trzeba wybulić 8 milionów. Nawet jeśli przyjąć, że jest to cena wywoławcza, którą pewnie da się obniżyć, to i tak człowiek odruchowo łapie się za głowę.

Tak się składa u nas, że cena bardzo rzadko jest wyznacznikiem wartości towaru i nie dotyczy to jedynie futbolu, chociaż w jego przypadku jeszcze łatwiej można się zorientować, że ceny bierze się z powietrza. Jeśli piłkarz Błaszczyk ma kosztować 20 milionów, plus odstępne dla PZPN, to ile należy zapłacić za tych, którzy rzeczywiście reprezentują jakiś poziom.

Skąd biorą się niby te realne miliony? Z jakich funduszy? Czy wypracowane przez klub, czy też przez sponsorujące zakłady? I czy znajdzie się ktoś, kto położy kres temu obłędowi, tym silniejszemu im słabsza jest piłka nożna w Polsce. (let)



Klan M. Navratilovej

Martina Navratilova nie zamierza oddać tenisowej korony bez walki. Wprawdzie w finale tenisowych mistrzostw Francji uległa Steffi Graf wszystko wskazuje na to, że było to tylko chwilowe załamanie formy „królowej światowych kortów". „W ostatnim czasie znów uwierzyłam w swoje możliwości — powiedziała Navratilova. Cieszy mnie poprawa serwisu oraz woleja".

Na krótko przed mistrzostwami Francji Navratilova zmieniła rakietę. Jej dotychczasowy sponsor — Yonex zgodził się, aby zagrała rakietą produkowaną przez Dunlopa. Wybór nie był przypadkowy, taką właśnie rakietą posługuje się jej najgroźniejsza rywalka Steffi Graf. Rakieta Dunlop ma 200 g została pomalowana na czarno, umieszczono również na niej napis „Yonex-Logo".

W „klanie" Navratilovej pojawiła się ponownie Renee Richards, 52-letnia okulistka z Nowego Jorku, która opiekowała się na kortach Martiną w latach 1981—1983. Przed laty Renee nazywała się Richard Ruskin i była... mężczyzną. Po operacji i zmianie płci w 1987 r. Ruskin stał się kobietą. Nieźle grał w tenisa. Teraz Renee troszczyć się będzie o zdrowie psychiczne Martiny. Przy okazji nie zapominać również będzie o radach technicznych i taktycznych. Aktualnie w „klanie" Navratilovej znajduje się zaufana przyjaciółka Judy Nelson Angielka Virginia Wade oraz trener Randy Crowford.

Kick - boxing w Siemiatyczach

W Siemiatyczach rozegrany został w sobotę pierwszy ogólnopolski turniej kick-boxingu o Puchar Naczelnika miasta. Na starcie stanęli zawodnicy z Sosnowca, Poznania, Warszawy, Białej Podlaskiej, Siedlec, Węgrowa i Siemiatycz. Większość z nich to juniorzy, rozpoczynający karierę sportową. Poziom zawodów nie był najwyższy, jednak zaangażowanie z jakim walczyli świadczy o tym, iż sport ten ma sporą przyszłość i cieszy się coraz większą popularnością.

Przypomnijmy, że w walce kick-boxingowej nogi wykonują techniki karate, ręce zaś jak w boksie.

Wyniki sobotniej rywalizacji. W nieoficjalnej klasyfikacji drużynowej zwyciężyli kick-bokserzy z MKS Cresovia Siemiatycze przed reprezentantami Warszawy i Sosnowca.

Indywidualnie walczono w sześciu konkurencjach wagowych. Do 57 kg wygrał Sylwester Kołton (Sosnowiec); 63 kg Adam Wielorzębki (Siemiatycze); 69 kg Tomasz Piłatowicz (Warszawa) — on również zdobył największe uznanie sędziów i został najlepszym technikiem zawodów. W kategorii 79 kg zwyciężył Zbigniew Borkowski (Siemiatycze) i w najcięższej kategorii 84 kg najlepszym okazał się Arkadiusz Sosiński (Sosnowiec).

Jednym z sędziów był **Cezary Podroza** — ubiegłoroczny zdobywca Pucharu Europy w tej dyscyplinie sportu. Dał on pokazową walkę ze swoim partnerem, a młodzi sportowcy podziwiali jej poziom. Myślę, że zdopingowało ich to do jeszcze intensywniejszych treningów. Za tydzień w Siedlcach odbędą się II Mistrzostwa Polski Juniorów w Kick-Boxingu.

ANDRZEJ GODLEWSKI

Ostatni akord białostoczan bez efektu

W tegorocznych rozgrywkach II ligi Jagiellonia była bezsprzecznie najlepszym zespołem w drugiej grupie. Udowodniła swoją wyższość nad najgroźniejszymi konkurentami. Niestety w ostatnim meczu pożegnalnym II ligi białostoczanie przegrali w Dębicy z Igloopolem 0:1 (0:0). Bramkę w 15 minucie zdobył **Kaczówka.** Sędziował **Wit Żelazko** (Warszawa). Widzów ok. 3 tysiące.

JAGIELLONIA: Sowiński — Lisowski, Kulesza, Bartnowski, Cylwik — Szugzda (63 min. Szulżycki), Romaniuk (70 min. Mojsa) — Czykier, D. Bayer, Michalewicz, J. Bayer.

Piłkarze Igloopolu osiągnęli cel jakim było zwycięstwo nad I-ligową już Jagiellonią i zrehabilitowanie się przed własną publicznością za niezbyt w sumie udane występy. Trzeba przyznać, że gospodarze mieli dużo szczęścia w grze. Natomiast Jagiellonia może mówić o pechu. Już podczas rozgrzewki kontuzji doznał Henryk Mojsa. Nie mógł wyjść na boisko. Dopiero w 70 min. po zabiegu, trener J. Wójcik postanowił wprowadzić na płytę Mojsę, który był potrzebny do pokierowania grą.

Gospodarze zdobyli bramkę ze stałego momentu gry. Kaczówka silnym strzałem z ok. 15 m posłał piłkę do siatki tuż obok słupka.

Przez cały czas przewagę mieli jednak goście. Z okazji do zmiany wyniku nie skorzystali Bartnowski, Czykier. Bliski zdobycia gola był Dariusz Bayer. Zabrakło skuteczności. W ostatnich minutach meczu Jacek Bayer strzałem głową skierował piłkę w światło bramki i mimo rozpaczliwej robinsonady, bramkarz Igloopolu Kłak musiał wyjmować piłkę z siatki. Nieco wcześniej jednak prowadzący ten mecz Wit Żelazko odgwizdał spalonego.

Mecz na ogół stał na niezłym poziomie i momentami był interesujący bo jagiellończycy zaprezentowali kilka ciekawych akcji i stworzyli sporo sytuacji podbramkowych. Zabrakło jednak tego jednego decydującego strzału, a tak zakończyli rozgrywki minimalną porażką. (Let)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZWYCIĘSTWO EUROPY

W towarzyskim meczu w koszykówce mężczyzn rozegranym w Sofii Bułgaria przegrała z reprezentacją Europy 82:129 (39:62).

DOBRA FORMA LEKKOATLETÓW

Podczas meczu lekkoatletycznego NDR — ZSRR najlepsze wyniki na świecie w tym sezonie uzyskali: Busch — 53,80 w biegu na 400 m ppł., Drechsler — 7,34 w skoku w dal, Gansky-Sachse (wszystkie NRD) — 74,08 w rzucie dyskiem oraz sztafeta kobiet NRD 4×100 m — 41,79 i sztafeta mężczyzn ZSRR — 4×100 m — 38,38.

Natomiast na mityngu w Atenach najlepszy wynik na świecie w tym roku w skoku wzwyż uzyskał Javier Sotomayor (Kuba), który pokonał poprzeczkę na wysokości 2,37 m.

SCHUMACHER W SCHALKE 04

Do niedawna zdyskwalifikowany bramkarz piłkarski Harald Schumacher podpisał kontrakt do 1990 r. z klubem Schalke 04 Schumacher ma zamiar powrócić do reprezentacji RFN

PUCHAR RFN DLA HAMBURGA

Piłkarze Hamburgera SV, w którym występuje M. Okoński, pokonali w meczu finałowym o Puchar RFN Kickers Stuttgart 3:1 (1:1).

SKOKI NA MOLO

U nasady sopockiego mola odbył się tradycyjny konkurs skoków o tyczce. Zwyciężył Ryszard Kolasa — 5,40 m. 6 miejsce z wynikiem 5,00 m zajął Tadeusz Ślusarski, dla którego zawody w Sopocie były oficjalnym zakończeniem kariery sportowej.



Pierwszy mecz rugby rozegrano w Polsce już w 1921 roku. Głównym propagatorem tej dyscypliny był Francuz, profesor języków obcych — Lousi Ambland. Rugby nie zdobyły w Polsce jak dotąd większego zainteresowania. Cieszy się natomiast olbrzymią popularnością w Australii, Anglii, Nowej Zelandii i Francji.

Ostatni turniej o Puchar Świata oglądały miliony widzów. W finale Nowa Zelandia pokonała Francję 29:9.

Powyższe zdjęcie z meczu rugby otrzymało pierwszą nagrodę w roku 1986 w konkursie AIPS — ADIDAS-KODAK. Autorem jest A.M. READ (Australia).

III LIGA

GWARDIA SZCZYTNO w II lidze, MAZUR EŁK, ZNICZ PRUSZKÓW, GWARDIA BIAŁYSTOK i ZATOKA BRANIEWO w klasie okręgowej — takie są najważniejsze rozstrzygnięcia w piłkarskiej III lidze (grupie III) w sezonie 1986/87. Na pewno nie zadowoliły one kibiców z naszego regionu. Nie spełniły nadziei SUWALSKIE WIGRY. Zawiedli nas piłkarze MAZURA i GWARDII. Drużyny te rozgrywały całkiem niezłe mecze, ale w sumie pożegnały się z III-ligowym gronem. Szkoda, bo przecież obydwa kluby mają bogate tradycje. Miejmy nadzieję, że ten spadek nie spowoduje rozbicia zespołów, że zmobilizują się one w najbliższym sezonie. W każdym bądź razie oczekuje nas interesująca gra w przyszłorocznej klasie okręgowej. Będziemy m.in. świadkami derbów regionu Mazur — Gwardia, Mazur — Włókniarz. Żal tylko, że na tak niskim poziomie w ligowej hierarchii...

Dobry mecz i tylko remis

POGOŃ — STOMIL 1:1

Rozegrany na stadionie MOSiR w Łapach III-ligowy mecz pomiędzy miejscową **Pogonią** a **Stomilem Olsztyn** przyniósł remis 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla gospodarzy — **M. Piekut** (87 min.); dla gości — **Mierzejewski** (67 min.). Sędziował **Zygmunt Małyszek** z Lublina. Widzów ponad 1,5 tys.

POGOŃ: Mozolewski, Markowski, Niczyporuk, Dworakowski, M. Łapiński, T. Łapiński, M. Piekut, Roszkowski (65 min. Jakimiec), Jarmołajew, Michalski, K. Piekut.

Niedzielne spotkanie zapewne przejdzie do historii klubu z Łap. Z opinii nawet najwybredniejszych kibiców wynikało, że gospodarze powinni odnieść zasłużone zwycięstwo. W 7 min. jeden z łapian nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem gości, w 28 min., po strzale z rzutu wolnego K. Piekuta, słupek uratował olsztynian. W 42 min. obrońca gości wybił piłkę ze swej linii bramkowej.

W 67 min., po zamieszaniu podbramkowym i strzale Mierzejewskiego, Stomil objął prowadzenie. Pogoń za wszelką cenę chciała doprowadzić do remisu. W 87 min., po rzucie rożnym, M. Piekut wyrównał na 1:1.

Spotkanie stało na dobrym poziomie. Piłkarze obu drużyn włożyli w grę wiele wysiłku co mogło się podobać licznej publiczności. (kh)

Gospodarze świętowali, goście grali

GWARDIA SZ. — GWARDIA B. 0:0

Gwardyjskie derby zespołów ze **Szczytna** i **Białegostoku** zakończyły się rezultatem **0:0.** Sędziował pan **Tertel** z Suwałk. Widzów ok. 3 tys.

GWARDIA B.: Serafin, Barcikowski, Jancewicz, Krystek, Derucki, Wiński, Kucharewicz, Woronowski, Jaśkiewicz, Jendruczek, Bajda.

W Szczytnie, tak jak przed tygodniem w Białymstoku, prawdziwe piłkarskie święto. Tuż przed meczem występowała orkiestra. Z okazji awansu do II ligi miejscowi piłkarze otrzymali bukiety kwiatów i liczne prezenty.

A później rozpoczęła się gra. Przez pierwsze 20 min. zdecydowanie przeważali gospodarze. Lecz tym razem w doskonałej dyspozycji był Serafin. Obronił m.in. dwie 100-procentowe dla rywali sytuacje. Po okresie naporu, gra wyrównała się.

W II odsłonie białostoczanie sprawili przeciwnikom niezbyt miłą niespodziankę. Grali dobrze, bez respektu dla nowego II-ligowca. Walka była wyrównana, ale goście kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku. Był także bliscy zdobycia gola. W 85 min. Kucharewicz z ok. 5 m trafił prosto w bramkarza. (dk)

Klasa okręgowa

Grupa białostocko-suwalska: Sparta Augustów — Sokół Sokółka 1:3, Rominta Gołdap — Tur Bielsk Podlaski 0:0, Sniardwy Orzysz — Promień Mońki 4:0, Nida Ruciane Nida — Włókniarz Białystok 1:1, Wigry II Suwałki — Puszcza Hajnówka 0:3.

Giełda sportowych wydarzeń

Podróże kształcą

Ostatnio we Wrocławiu rozegrany został międzynarodowy turniej szablowy szkół podstawowych (chłopcy do lat 15) o puchar „Inco". Udział wzięło 3 reprezentantów Jagiellonii. Najlepiej walczyli **Bartosz Bakunowicz** (SP 8 Białystok) i **Łukasz Klentak** (SP 19 B-stok) wywalczając miejsca w drugiej dwudziestce. Jest to „młoda fala" białostockiej szabli.

Natomiast w Katowicach odbył się międzynarodowy turniej juniorów młodszych (do lat 17). **Janusz Szkiłądź** „wyrąbał" 8 miejsce, natomiast **Adam Podmalik** był 12 (obaj Jagiellonia), a Jacek Dąbrowski (Mazur Ełk) zajął 14 miejsce.

Nieco później w Opolu walczyli chłopcy do lat 15-tu. Był to turniej szermierczy z okazji 30-lecia opolskiego Startu. Indywidualnie i drużynowo triumfowali szabliści Jagiellonii. Zwyciężył **Łukasz Klentak,** na trzeciej pozycji uplasował się **Bartosz Bakunowicz,** a czwarty był **Andrzej Falkowski.**

E. Bedeniczuk — 16,14

Nie mają w tym sezonie szczęścia polscy lekkoatleci. Nie dość że są krytykowani za brak dobrych wyników to jeszcze trafili na nieprzychylne warunki atmosferyczne. W Łodzi odbył się XXXIII Memoriał Janusza Kusocińskiego. Na stadionie łódzkiego AZS panowało przenikliwe zimno, silny wiatr i siąpiący deszcz. Z reprezentantów naszego regionu tylko **Eugeniusz Bedeniczuk** (Juvenia B-stok) wywalczył miejsce na podium. Zajął on w trójskoku trzecie miejsce z wynikiem 16,14. Wygrał Andrzej Grabarczyk (Gryf Słupsk) 16,52.

IV miejsce J. Lemancewicza

Po raz trzeci w Płaczewie koło Starogardu Gdańskiego spotkali się „ludzie z żelaza". Rozegrany tam został tradycyjny triathlon. Zawodnicy przepłynęli dystans 650 metrów, pokonali na rowerze trasę 45 km i przebiegli w lesie 10 km.

Trzecie zwycięstwo z rzędu odniósł **Stanisław Zejfert** z Kędzierzyna-Koźle, który pokonał całą trasę w 2 godz., 18 min i 32 sek. Na czwartej pozycji uplasował się **Jan Lemancewicz** z Giżycka (TKKF „Polam" Wilkasy). Przybiegł on na metę w czasie 2:24.08. Startowało 20 zawodników i 1 zawodniczka.

Kilka dni wcześniej **Jan Lemancewicz** wywalczył II miejsce w wieloboju biegaczy, który odbył się w Łowiczu. 40 zawodników walczyło na dystansach: 10 km, 100 m, 400 m, 1500 m, i w maratonie. Była to pierwsza tego typu impreza nie tylko w kraju ale i w Europie.

W biegu maratońskim startował też **Tadeusz Dziekoński** (Jagiellonia) i zajął wynikiem **2.46,59** ósme miejsce.

TOTO-LOTEK

I losowanie:

7, 8, 24, 25, 31, 44 dod. 10

II losowanie:

3, 20, 29, 37, 39, 45